Nr. 211 (2039) Warszawa, Niedziela 5 sierpnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50000.—
bez odnoszenia „ 45000.—
na prowincji miesięcz. 50000.—
Zagranicą „ 65000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 3000
Nekrologi „ 1000
zwyczajne „ 1800
drobne za jeden wyraz „ 1500
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 2.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

„Nieunikniona katastrofa Europy"

Po upływie 3 tygodni od swej przemowy w Izbie Gmin, angielski prezydent ministrów Baldwin znowu zabrał głos dn. 1-go sierpnia, by przedstawić posłom obecny stan rzeczy w sprawie odszkodowań niemieckich.

12-go lipca Baldwin zapowiedział wysłanie noty do państw sojuszniczych, zawierającej propozycje angielskie odnośnie do załatwienia sprawy odszkodowań. Państwa sojusznicze miały wyrazić swą opinję o propozycjach angielskich i w razie uzgodnienia poglądów udzielić wspólnej odpowiedzi Niemcom.

W ostatniej swej mowie Baldwin mógł już powołać się na odpowiedź Francji i Belgji. Okazuje się, że nie dają one „*żadnej podstawy do wysłania wspólnej odpowiedzi*", że nie zawierają one „*żadnego określonego widoku na szybką zmianę położenia w zagł. Ruhry, lub na rozpoczęcie rokowań w sprawie odszkodowań*". Baldwin, jak poprzednio, kilkakrotnie podkreślił pragnienie Anglji utrzymania przyjaźni z Francją i unikania samodzielnych poczynań. Sojusznicy mają przed sobą zagadnienie, które musi być rozwiązane. Ale Baldwin obawia się, że Europa idzie ku *katastrofie nieuniknionej*, która pogrzebie zarazem wszelkie widoki uzyskania przez Ententę odszkodowań.

Mowa Baldwina miała nutę wręcz ponurą. Jedynem jego „pocieszeniem" dla posłów była zapowiedź ogłoszenia dokumentów dyplomatycznych w sprawie odszkodowań, by w ten sposób uciec się niejako do opinji publicznej i zrzucić odpowiedzialność za obecny stan rzeczy na barki innych. Ponieważ Francja zgodziła się na ogłoszenie dokumentów, więc zamiast rokowań w sprawie odszkodowań mielibyśmy wręcz „groteskowy widok interpretowania" aktów dyplomatycznych i nowe spory o grzechy polityków Ententy za okres 5-letni.

Stoimy więc wobec faktu, że sprawa porozumienia między Anglją a Francją nie posunęła się ani o krok naprzód. Baldwin mimo, że jest szczerym zwolennikiem przymierza z Francją, nie więcej ma szczęścia, niż Law, czy Lloyd George. Tylko że sytuacja obecna w Niemczech jest całkiem inna, aniżeli za poprzednich rządów angielskich, jest przesycona elektrycznością, mogącą lada chwila wyładować się w katastrofę.

A nie ulega już dziś wątpliwości, że taktyka Poincarego właśnie zmierza do tego celu. Wobec tego, że Niemcy nie zgodziły się i nie godzą na żądania reparacyjne Francji, a Anglja nie poparła ani razu bez zastrzeżeń Francji, wobec nowej sytuacji, wytworzonej przez okupację i opór Niemiec — Poincare widzi, że drogą dyplomatyczną nie dopnie celu i wyraźnie uchyla się od rokowań z Anglją. Wchodzi tu zresztą w grę nietylko sprawa samych odszkodowań, ale także sprawa „prestiżu", oraz — co ważniejsza — sprawa odpowiedzialności wobec kraju. Jeżeli partje polityczne w Niemczech nie chcą zmienić swego stanowiska w sprawie akupacji zagł. Ruhry, obawiając się wybuchu nienawiści ze strony podnieconych mas, to o ileż więcej zależeć musi Poincaremu na wytrwaniu przy swojem i walce „do ostatka", by nie utracić poparcia Bloku Narodowego i nie narazić tegoż na klęskę przy wyborach w roku przyszłym.

Jakiż cel ma Poincare na oku, w razie katastrofy niemieckiej? O odszkodowaniach niema wówczas mowy, ale Baldwin w dyskusji, jaka się rozwinęła nad jego mową, wspomniał już, że chodzą słuchy, jakoby Francja, obstając przy swej polityce, miała wogóle inne cele, aniżeli odszkodowania. Mowa tu o projektowanem oderwaniu od Niemiec prowincji nadreńskiej i utworzeniu z niej samodzielnego państewka. O planach tych coraz głośniej w ostatnich czasach i jest rzeczą prawie pewną, że w razie przewrotu niemieckiego plany te — w mniejszym lub większym zakresie — zostałyby urzeczywistnione.

A w takim razie konflikt angielsko-francuski musiałby się zakończyć zerwaniem sojuszu. Anglja i Francja wystąpiłyby w szranki, jako dwaj groźni rywale kapitalistyczni.

Baldwin, mówiąc o „nieuniknionej katastrofie Europy" w razie przewlekania obecnego stanu rzeczy, nie przesadzał więc bynajmniej. Sytuacja jest istotnie w najwyższym stopniu naprężona i zaogniona. A gdy spojrzymy na Niemcy i tworzący się tam „jednolity front" monarchistyczno-komunistyczny, popierany energicznie przez Moskwę — zrozumiemy, że także Polska może być wciągnięta w wir katastrofy.

Byłoby więc polityką krótkowzroczną i lekomyślną, gdyby Polska — jak doradza prasa chjeńska — przypatrywała się wypadkom, w nadziei, że Francja da sobie radę z Niemcami, a Polska, jako sojuszniczka Francji, też dobrze na tem wyjdzie. Zapomina się przytem, że Francja ma tu do czynienia tylko z Niemcami, a Polska byłaby narażona również na wojnę z Rosją. Polska winna tedy użyć wszystkich tych wpływów, na jakie zdobyć się może, by nie dopuścić do ostateczności, upragnionej przez p. Poincarego.

J. M. B.

Listy gdańskie.

(Korespondencja własna).

Jeszcze o walucie gdańskiej. — Prasa burżuazyjna w ręku reakcji. — Bankructwo wszędzie.

Sprawa własnej waluty przybrała kształty realne. Prędzej niż spodziewano się, ludność gdańska oswoiła się z tą myślą w obliczu gwałtownego spadku marki niemieckiej. Partja socjalistyczna Gdańska zajęła się gorliwie tą sprawą i po referacie pos. Rahna uchwalono bez dyskusji rozpocząć agitację na rzecz rychłego wprowadzenia własnej waluty. W tym celu odbędzie się szereg zebrań publicznych.

Partje mieszczańskie zaś ociągają się jeszcze. Fachowcy z dziedziny bankowości i gospodarstwa, którzy dotychczas zabrali głos, zachowują się wstrzemięźliwie i nie wypowiadają swego zdania. Socjaliści zaś, popierając myśl o własnej walucie, łączą z tem nadzieję wyrównania płac robotniczych do poziomu przedwojennego. Zdaniem tow. Rahna, wprowadzenie waluty własnej nie jest połączone z ryzykiem dla ludności gdańskiej. Gdańsk, od chwili gdy został wolnem miastem, wytwarza dla zagranicy. Stocznia Gdańska, stocznia Schichauera, przemysł metalowy i t. d. mogłyby zatrudnić swych robotników jedynie w ciągu kilku godzin, gdyby pracowały tylko dla ludności gdańskiej. Zamówień z zagranicy już obecnie dokonywa się w markach złotych, z tego powodu wprowadzenie własnej waluty nie pociągnęłoby za sobą podrożenia produkcji.

Głównym odbiorcą przemysłu gdańskiego jest Polska. Zdaniem Rahna zmiana pod tym względem nie nastąpi. Pogląd ten nie jest jednak zupełnie słuszny. Przemysł niemiecki sprzedaje wprawdzie Gdańskowi swe towary po cenach rynku światowego, lecz dla innych krajów obniżył ceny towarów, tak. że zagranica może część swych zamówień uskuteczniać w Niemczech pomimo obowiązującej ten kraj opłaty wywozowej w wysokości 26%. Polska też korzystałaby z produkcji Niemiec, jak to już obecnie po części czyni. Należałoby też wziąć pod uwagę. że Gdańsk odsuwałby się coraz więcej od Polski z winy własnej waluty. Polska nie miałaby żadnego interesu w tem by Gdańsk został wolnem państwem i z całą pewnością czyniłby zamówienia w Niemczech.

Tak samo stoi sprawa z tranzytem. Tranzyt przez Gdańsk jest niewątpliwie nieco tańszy, niż przez porty niemieckie. Ale port gdański nie nadaje się do wielkiego ruchu tranzytowego i z tego powodu powstaje zbyteczna zwłoka i koszta, co odbija się na wydatkach tranzytowych. Niema więc znaczniejszej różnicy między wysyłaniem towarów przez port niemiecki, czy gdański.

Rahn sądzi dalej, że główne warsztaty kolejowe w Gdańsku nadal pracowałyby dla Polski, która nie może się bez nich obejść. Również gdańskie cukrownie i rafinerje cukru, pracują dla zagranicy, jakoteż przemysł chemiczny. Podług Rahna wogóle nie byłoby bezrobocia po wprowadzeniu waluty własnej. Pogląd ten nie wszyscy podzielają, zwłaszcza, że wprowadzenie własnej waluty wymaga zrównoważenia budżetu, zreformowania administracji i możliwie największej oszczędności. Zajdą więc wypadki uwolnienia urzędników, wsparcia dla bezrobotnych i inwalidów zostałyby ograniczone do minimum. Widoki nie są tedy zbyt różowe dla robotników.

Zagadnienie waluty nie jest własnym pomysłem p. Volkmanna, lecz ma już poprzednika w reformie waluty indyjskiej przez Lindsaya, który ustanowił stały stosunek rupji srebrnej do angielskiej waluty. Przytem chętniej używano, jako środka płatniczego, banknotów, mających pokrycie w złocie, aniżeli samego pieniądza złotego. Gdańsk nie może wypuścić monet złotych ponieważ rozkradzionoby je. Ale po pierwsze waluta ma być pokryta przez planowany kredyt walutowy wysokości 500 tys. funtów szterl., po drugie zaś mający powstać gdański bank emisyjny ma dostarczyć pokrycia. Stwierdzono nawet, że Volkmann tę część swego referatu, wygłoszonego przed Ligą Narodów, która dotyczy ustalenia stosunku przyszłego guldena gdańskiego do angielskiego funta, dosłownie przepisał z planu reformy Lindsaya. Volkmann przystroił się w cudze piórka.

***

Od pewnego czasu główne akcje „Danziger Zeitung" przeszły do rąk tych, co stoją blisko „Danziger Neueste Nachrichten". Tak np. Fuchs, syn wydawcy tego ostatniego pisma, jakoteż główny administrator tegoż pisma, zostali akcjonarjuszami „Danziger Zeitung". Nowa spółka wprowadziła już tę zmianę, że gazeta ta ukazuje się tylko raz dziennie. W ten sposób usunięto konkurencję dla „Neueste Nachrichten". Obecnie ma nastąpić także zmiana kierunku politycznego, wobec czego naczelny redaktor podał się do dymisji, a gazeta otrzyma redakcję prawicową, tak, że wszystka prasa burżuazyjna w Gdańsku będzie miała charakter nacjonalistyczny i hakatystyczny. Ustępujący redaktor dr. Müller ma się poświęcić polityce i dążyć do tego, by „Deutsche Partei" (partja niemiecka) rozwijała się w kierunku lewicowym, by następnie umożliwić stworzenie koalicji z socjalistami.

***

Senat gdański ma pustki w kasie. 1-go lipca mógł on wypłacić tylko część pensji urzędniczych. Resztę wypłacił 10-go. Podwyżka płac z pocz. lipca została wypłacona w końcu miesiąca. Tymczasem od 15-go lipca płace znowu wzrosły o 100%. Kiedy nastąpi wypłata tych dodatków, niewiadomo. Również w sierpniu pensje wypłacane będą ratami, a wsparć społecznych udziela się z wielkiem opóźnieniem. Rada miasta Gdańska wstrzymała cały ruch budowlany, pomimo, że dopiero niedawno podwyższono znacznie podatek mieszkaniowy, przeznaczony do budowy nowych mieszkań, a pracodawcy muszą 1% od wypłacanych przez siebie sum zarobkowych oddawać na ten cel. Wszędzie bankructwo.

R. Hardmann.

W murach Lwowa odbywa się dziś i jutro zjazd legjonistów z okazji 9-lecia wyruszenia kadrówki Piłsudskiego do b. Kongresówki. Zjazd obecny ma charakter szczególnie uroczysty, wiążąc z się z hołdem serdecznym dla twórcy legjonów, ze względu na obecną sytuacją polityczną, która zmusiła Piłsudskiego do opuszczenia armji.

Redakcja „Robotnika" śle pozdrowienia uczestnikom Zjazdu i łączy się z nimi w hołdzie dla Komendanta i zwycięskiego bojownika o Polskę Niepodległą.

Likwidacja zamachu na Konstytucję.

Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisji: Konstytucyjnej i Administracyjnej, przewodniczący *ks. Lutosławski* oświadczył na wstępie, że Rząd nie nastaje, by ustawę załatwiono na plenum w ciągu sesji bieżącej, chce natomiast, by komisja ukończyła trzecie czytanie. Tow. pos. *Niedziałkowski* poddał zasadniczej krytyce cały projekt. Jest on sprzeczny niewątpliwie z Konstytucją, bo przekazuje władzom wykonawczym poważną część władzy ustawodawczej. Ustawy mogą być zmieniane tylko przez ustawy. Oszczędności można robić w granicach ustaw obowiązujących, albo zgłosić nowele. Sejm nigdy nie stawiał przeszkód rozumnym planom oszczędnościowym. Nie otrzymaliśmy od Rządu żadnego planu. Obawiamy się, że „oszczędności" zlikwidują zupełnie naszą propagandę zagraniczną. Czy istnieje projekt podporządkowania inspektorów pracy władzy administracyjnej? Jeżeli tak, zapowiadamy przeciw temu bezwzględną walkę.

Skoro Rząd zgadza się na odroczenie całej sprawy do sesji jesiennej, gorączkowy pośpiech komisji byłby niezrozumiały i niepoważny. Może na jesień dostaniemy konkretny program oszczędnościowy? Proponuję przerwać dyskusję i odroczyć komisję do jesieni.

Tow. Czapiński oświadczył, że Konwent Senjorów zadecydował ukończenie obrad sejmowych.

Ks. Lutosławski zarządził przerwę posiedzenia. O terminie następnego zawiadomi. „Następnego" posiedzenia nie zwołano.

W rocznicę wymarszu kadrówki
Uroczysta Akademja.

W poniedziałek 6 sierpnia o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Handlu (Krakowskie Przedmieście 66), staraniem P.O.W., uroczysty obchód rocznicy wymarszu w pole Legjonów pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. Przemawiać będą: tow. poseł Barlicki, adw. Paschalski, red. Stpiczyński. W dziale koncertowym współudział przyrzekli: art. Hałacińska, Dworzakówna, Balcerkiewiczówna, Zelwerowicz, Maszyński i Kozłowski.

Bilety w cenie 15, 10 i 5 tys. mk. (dla szeregowych bezpłatnie) nabywać można u ob. Zofji Maksowej, Krucza 9 m. 5. Poniedziałek: Związek Legj. Polskich, Przejazd 10, od 12—3 i 5—7; Redakcja „Głosu", Szpitalna 1, od 10—2; Liga Kobiet, Marsz. 74, od 5—7; Sklep Ligi, Szpitalna 10.

Rząd i Sejm a Samorząd.

O tem, jak Rząd i Sejm opiekują się samorządem, dowiodą następujące przykłady:

1) Każda uchwała Rad miejskich, czy sejmików, dotycząca wprowadzenia jakiegokolwiek podatku, względnie podwyższenia stawek podatkowych, musi być zatwierdzona przez władze nadzorcze. A ponieważ z reguły procedura zatwierdzania trwa conajmniej pół roku, techniczne przygotowania do ściągnięcia podatków również kilka miesięcy, a marka nasza tymczasem stacza się w przepaść, więc, rzecz jasna, iż samorządy nie są w stanie podołać swoim obowiązkom.

2) Ustawą z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich przyznano samorządom prawo pobierania t. zw. podatku od obrotu, który poraz pierwszy miał być pobrany w r. 1922 na podstawie obrotów zakładów przemysłowych i handlowych w r. 1921. Ustalanie wysokości obrotów pozostawiono państwowym urzędom skarbowym.

I oto dopiero w roku bieżącym zostały ustalone obroty towarzystw i spółek akcyjnych, obroty zaś banków dotąd przez odnośne Izby skarbowe nie zostały ustalone. W rezultacie podatek, który miał być pobrany w r. 1922, pobiera się w roku bieżącym, a jak dobrze pójdzie, to banki będą płaciły ten podatek w roku 1924. Z tego widać, jaką wartość ma dla miast ten podatek, wobec nieustannego spadku waluty.

3) Na zasadzie wyżej cytowanej ustawy (a także świeżo przez Sejm uchwalonej) miasta mają prawo do udziału w państwowym podatku dochodowym w wysokości 30%. Otóż, podobno, wobec braku dostatecznej liczby urzędników w Izbach skarbowych, obliczenie kwot należnych miastom, ulega znacznemu opóźnieniu i miasta z wielkiemi trudnościami uzyskują tylko zaliczki na poczet należnych im sum.

4) W roku 1920 min. spraw wewnętrznych rozesłało miastom do uchwalenia statut podatku od przyrostu wartości własności nieruchomej. Podatek ten, w istocie swej najzupełniej bezsensowny, był właściwie podatkiem od spadku marki. W końcu spostrzeżono, że podatek ten nie ma sensu i wniesiono do Sejmu ustawę o skasowaniu go. W dniu 21 września Sejm uchwalił ustawę o zniesieniu tego podatku, a wzamian uprawniono gminy do pobierania opłat od obrotu nieruchomościami w wysokości nie przewyższającej 4%. 20 stycznia r. b. ministrowie skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wydają rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, w którem ustalają wysokość opłat dla gmin, a więc:

a) miasta, wydzielone z powiatów, które pobierały podatek od przyrostu wartości, mają prawo pobierać 4%;

b) miasta, wydzielone z powiatów, które tego podatku nie pobierały — 3%;

c) miasta, nie wydzielone z powiatów, które pobierały podatek od przyrostu wartości — 2%;

d) miasta, niewydzielone z powiatów, które z bezmyślnego podatku korzystały, otrzymują za to premje; ale jakże wobec tego wygląda równość obywateli wobec prawa? Dlaczego obywatel, nabywający nieruchomość, ma płacić w Warszawie 4%, w Kielcach 3%, w Kiernozi 2%, a w Ryczywole 1%?

5) W dniu 14 maja r. b. Sejm uchwalił ustawę o państwowym podatku przemysłowym. Art. 119 tej ustawy przyznaje miastom prawo pobierania podatku od obrotu w wysokości 0,5%, względnie 25% opłaty od świadectw przemysłowych, które podatkowi od obrotu nie podlegają. W tymże samym artykule 119 obiecuje się wydać w tej sprawie oddzielną ustawę. Art. 125 p. 6 tej ustawy znosi te artykuły ustawy o zasileniu finansów miejskich, w których mowa o podatku od obrotu i o pobieraniu zaliczek na poczet tego podatku. Nasuwa się pytanie, czy jest rzeczą dopuszczalną uchylać jedną ustawę, bez natychmiastowego uchwalenia innej?

Rezultat jest taki, że kasy skarbowe pobierają, jako zaliczkę, na rachunek komunalnego podatku od obrotu 25% ceny patentów, jednakże pieniędzy tych nie wypłaca się samorządom na skutek polecenia ministra skarbu, aby czekać, aż będzie uchwalona przez Sejm nowa ustawa. A tymczasem mareczka spada, samorządy nie mają pieniędzy na najpilniejsze potrzeby, na wypłatę pensji, a miljardy leżą w kasach skarbowych. Toć przecież przy sprawności urzędów skarbowych, samorządy otrzymają podatek od obrotu za rok, półtora w zdeprecjonowanej walucie, a należałoby choć zaliczki na ten podatek wypłacić, skoro się je pobrało, w walucie lepszej.

6) Obecnie Sejm uchwalił nową ustawę o finansach komunalnych. Stwierdzić należy, że opiera się ona, jak i rządowy system podatkowy, przeważnie na podatkach pośrednich. Nie zawiera ona niezbędnej zmiany systemu zatwierdzania uchwał przedstawicielstw komunalnych. Ale szczególną uwagę należy zwrócić na art. 69, mówiący o prawie nakładania kar za fałszywe zeznania w sprawach podatkowych, lub odmowę zeznań. Kary przewidziane są pieniężne względnie aresztu.

Otóż zgadzamy się najzupełniej z poglądem, że samorządy nie mogą mieć prawa sądzania obywateli do aresztu. Ale dlaczego samorządy nie mają mieć prawa ściągania przymusowo nakładanych w takich wypadkach kar pieniężnych, tego nie możemy zrozumieć.

Bo jeżeli idzie o prawną stronę ściągania kar pieniężnych, to każdy obywatel może decyzję zarządu komunalnego zaskarżyć do sądu po zapłaceniu kary. W analogicznych wypadkach, np. za nieuiszczenie państwowych opłat stemplowych, Urzędy Skarbowe naznaczają 40-krotne kary i bezapelacyjnie je ściągają. Tymczasem artykuł ów przewiduje, że jeżeli płatnik nie zapłaci w ciągu 30 dni nałożonej nań kary, to należy sprawę skierować do Sądu.

Jeżeli Rząd ze względów oszczędnościowych redukuje liczbę sądów, jeżeli w każdym sądzie pokoju zalega często po kilka tysięcy spraw, a każda sprawa ciągnąć się będzie pół roku i dłużej, to przy istniejącym stanie rzeczy prawo samorządów nakładania kar za fałszywe zeznania lub odmowę zeznań, pozostanie fikcją.

Radny.

Na marginesie.

Jakże dziwnie i jakże często powtarza się historja!

Gdyby ludzkość nie trwała tyle tysięcy lat, ile już trwa, gdyby życie człowieka nie było tak krótkie, jak jest — dzieje powszechne byłyby nudne, jak flaki z olejem i uprzykrzyłyby nam istnienie, jak obmierzła „Bajadera", świdrująca warszawiakowi uszy od świtu do późnej nocy.

Niejednemu z nas wydaje się, że rządy paskarskie są czemś nowem i że tylko w atmosferze powojennej i schorzałej Europy mogło to się stać, że do władzy dorwali się kramarze, straganiarze, lichwiarze i inne pasko-chjeny.

Tymczasem „wszystko to już było", jak mówi stary Ben-Akiba, i „niemasz nic nowego pod słońcem", jak zapewnia jeszcze starszy Eklezjastes.

Po śmierci wielkiego Ateńczyka Peryklesa, szczerego demokraty, którego najgorętszem pragnieniem było zjednoczenie całej Hellady i utrwalenie w niej niepodzielnej władzy ludu, nastaje okres rządów najordynarniejszych kramarzy. Dziś powiedzianoby paskarzy, ale w Atenach wyrazu tego nie znano jeszcze.

Kłamstwem, demagogją i schlebianiem najniższym instynktom motłochu ateńskiego, kolejno dorywają się do władzy Eukrates z Melity, handlarz lnu i konopi; Lysikles, paskujący wełną milezyjską i wreszcie garbarz Kleon, pyskacz i spryciarz, który na skórach i na polityce dorobił się znacznego majątku.

Ten okres dziejów upadających Aten obrał genjalny Arystofanes, za tło do jednej z najlepszych swych komedji „Rycerze".

Uprzykrzywszy sobie Kleona, dwaj niewolnicy w „Rycerzach" ofiarują władzę kiełbaśnikowi.

Kiełbaśnik wzdraga się i powiada:

„Powiedz-że mi, jakoż może kiełbaśnik wielkim być człowiekiem?"

Na to mu odpowiada niewolnik:

„Właśnie dlatego wielkim będziesz mężem, iżeś jes prostak, kołtun i zuchwalec!"

Kiełbaśnik nie jest pewny siebie, nie dowierza własnym siłom i powiada:

„atoli mi dziwno,
jak zdolę ludu być opiekalnikiem".

Na to odpowiada mu niewolnik:

„Rzecz arcyłatwa. Czyń, jak czynisz ninie,
mieszaj i kiełbaś wszystkie państwa sprawy,
a ludek zawżdy umiej sobie zjednać,
karmiąc go słodko łakotnemi słowy.
Zresztą masz wszystko, co trza ludowójcy:
głos przeraźliwy, ród podły, stan gminny —
krótko: masz wszystko, by być politykiem".

Komedja kończy się zwycięstwem kiełbaśnika, który przybiera nazwę Agorakwitosa, władcy i opiekuna ludu. Demos (lud) czyni wymówki ustępującemu garbarzowi Kleonowi:

„Takeś okradał, tumanił mnie, łotrze!
A jam ci wieniec dał i dary liczne!"

A Kleon usprawiedliwia się:

„Jeżeli kradłem, to dla dobra państwa".

Biedne były Ateny pod rządami czysto-ateńskiej większości!

Roman Boski.

TADEUSZ HOŁÓWKO.

Estonja.

1)

(Garść wrażeń z wycieczki).

V. Podróż po Estonji.

Zjazd obcych dziennikarzy na VIII Święto towarzystw śpiewackich został połączony z wycieczką po kraju. Zjechało się ogółem około 40 dziennikarzy — w samej wycieczce brało udział 26 obcych dziennikarzy z Anglji, Danji, Finlandji, Litwy, Łotwy, Norwegji, Polski i Szwecji.

Z socjalistycznej prasy oprócz mnie byli: **Urjo Raisonen** („Suomen Sotsialdemokratti") z Helsingforsu, **Herman Kaupinsch** („Socjaldemokrats") z Rygi i **Georg Winblad** („Sotcialdemokraten") z Kopenhagi.

Ten ostatni wybierał się do Moskwy, aby na miejscu sprawdzić swe dość przychylne stanowisko wobec bolszewików. Był mocno speszony naszem, reszty socjalistów, nieprzychylnem stanowiskiem, a zupełnie już stracił rezon, gdy tow. Kaupinsch z Rygi, sam należący do lewicy łotewskiej Soc.-Dem., a któremu nie tak dawno udało się wyrwać z Rosji Sowieckiej, zaczął mu opowiadać o swych wrażeniach z pobytu w różnych „Czeka" rosyjskich.

Tow. Kaupinsch, niezwykle miły i inteligentny człowiek, cieszący się ogólną sympatją całej wycieczki, był żywą ilustracją obchodzenia się bolszewików z socjalistami w Rosji, czemu duński towarzysz początkowo nie chciał absolutnie wierzyć.

Pozatem towarzyszyły nam przez całą drogę dwie panie, żony skandynawskich dziennikarzy, a mianowicie p. Stefana Holbeka („Berlingske Tidende") z Kopenhagi i Martina Marteliusa („Swenska Dagbladet") ze Sztokholmu. P. Holbek ani słowa nie umiejący ani po polsku, ani rosyjsku, a tembardziej po litewsku, gdy Wilno było w rękach Litwinów, objeżdżał z ministrami litewskimi Wileńszczyznę i do dziś jest święcie przekonany, że zamieszkują ją wyłącznie sami Litwini — i gniewał się bardzo, gdy żaden z nas, dziennikarzy polskich, nie chciał z tem się zgodzić.

W wycieczce również brało udział dwóch Litwinów, ks. kanonik J. Tumas, prof. kowieńskiego uniwersytetu i p. A. Walaitis, jeden z dyrektorów Litew. Agencji Telegraf., którzy ku naszemu, a jeszcze większemu zdumieniu Estończyków i Łotyszów zachowywali się w stosunku do nas bardzo poprawnie, rozmawiali z nami po polsku i unikali drażliwych tematów. Najbliższe stosunki ułożyły się w końcu między polskimi dziennikarzami i łotewskimi, którzy bardzo dobrze orjentują się w stosunkach polskich, są bardzo życzliwi dla Polski i pamiętają o wspólnych naszych walkach.

Przewodniczącym naszej wycieczki, jako najstarszy wiekiem był Anglik p. A. Dawson („The Star"), który w imieniu nas wszystkich odpowiadał na wszelkie przemówienia.

Z dziennikarzy polskich oprócz mnie byli: W. Giełżyński („Kurjer Polski"), J. Jejde („Kurjer Lwowski"), Z. Sachnowski („Kurjer Poranny") i H. Wierzyński („Gazeta Warszawska").

Z ramienia dziennikarzy estońskich towarzyszyli nam koledzy Peeter Sagar („Postimees", Mihnel Aitsam („Päewaleht") i Harald Wellner („Waba Maä"), pozatem p. J. Michelson z ramienia Min. Przem. i Handlu i p. Meri z ramienia Est. Agen. Telegr., którzy wszyscy roztaczali nad nami naprawdę wzruszającą opiekę i troskliwość, pragnąc zadośćuczynić nietylko każdemu życzeniu, lecz często nawet kaprysowi niektórych gości.

Wyjazd nasz nastąpił w nocy z 1 na 2 lipca. Otrzymaliśmy do naszej dyspozycji kilka wagonów sypialnych i salonkę, gdzie zbieraliśmy się na pogawędki i śniadania.

Pierwszym etapem, gdzie zatrzymaliśmy się, była wielka cementownia w Port-Kunda, której akcje przeważnie znajdują się w rękach duńczyków. Obejrzawszy cementownię, ruszyliśmy dalej, w kierunku Kohtla, gdzie znajdują się państwowe kopalnie łupku bitumicznego. Musieliśmy przejeżdżać, nie zatrzymując się, przez małe miasteczko Rakwere, ale ludność jego kategorycznie zażądała, abyśmy chociażby przez godzinę zatrzymali się. Nie żałowaliśmy tego, gdyż poznaliśmy maleńkie, bo zaledwie 9 tysięcy liczące, lecz bardzo schludne miasteczko, gdzie niezwykle serdecznie nas przyjęto.

W tem samem Rakwere przekonaliśmy się, jak w społeczeństwie estońskiem są silne i żywe sympatje do Polski. Podchodzili do nas miejscowi inteligenci, serdecznie ściskali dłonie nasze, prosili pozdrowić Polskę i zapewniali, że Polska w Estonji staje się coraz bardziej popularną. I dowody tej życzliwości wśród tej przeciętnej opinji publicznej, zwłaszcza na prowincji, spotykaliśmy na każdym kroku.

Resztę dnia zabawiliśmy w Kohtli, zwiedzając kopalnie łupku bitumicznego. Dziwne wrażenie robią te kopalnie. Pokłady tego łupku idą kilka metrów pod ziemią — dlatego pierwsze wrażenie jakiegoś straszliwego pobojowiska po obstrzale ciężką artylerją — cała powierzchnia jest poorana, gdyż po wydobyciu kamienia doły zasypuje się na nowo ziemią.

Ze względu na to eksploatacja odbywa się bardzo prymitywnie, bo wyłącznie przy pomocy łopat, bez udziału jakichkolwiek maszyn. Pomimo to jednak kamień ten jest znacznie tańszy od sprowadzanego węgla.

Kopalnie te dopiero zaczynają rozwijać się, pracują bowiem drugi rok.

Na czele przedsiębiorstwa stoi inż. Rand, który zrobił na mnie wrażenie wybitnej jednostki, o żelaznej woli i szerokich horyzontach. Poprowadził on ożywioną kampanję w prasie, złamał wszystkie przeszkody i uruchomił kopalnie, które już w pierwszym roku przyniosły 6 miljonów est. mar. dochodu.

Na drugi dzień rano byliśmy w mieście Narwa, które narazie ominęliśmy, jadąc wprost na granicę. Granica zupełnie sztuczna. W pewnem miejscu w szczerem polu jest tor kolejowy, przegrodzony dwoma szlabanami, dalej w polu biegnie linja z drutu kolczastego — to granica. Estończykom udało się odnieść wielki sukces przy rokowaniach pokojowych z bolszewikami, a mianowicie wymogli na nich, że granica biegnie w 7—10 kil. od brzegów Narwy. W ten sposób Estończycy zagarnęli skrawek czysto rosyjskiej ziemi, bo za Narwą już prawie niema Estończyków, ale za to rzeka Narwa znalazła się wewnątrz granic Estonji.

Przyjazd tak licznego towarzystwa wywabił posterunek bolszewicki, który po za hełmami niczem nie różnił się od dawnego rosyjskiego żołnierza.

Dla skandynawczyków jednak autentyczni bolszewicy byli nielada atrakcją. Pani Holbek, zapalona fotografka, cały tuzin klisz im poświęciła, żywo komenderując, jak się mają ustawić, co ci z wrodzoną pokorą chętnie spełniali.

Ciekawe wrażenie robi samo miasto Narwa. Jadąc jego ulicami, odrazu można powiedzieć, że tu jeszcze nie Rosja, lecz zachodnia Europa. Ratusz w renesansowym stylu, rynek otoczony wieńcem starych, ze śladami gotyku lub renesansu domów.

Narwa założona w XIV st. przez Duńczyków, była tem miastem, które przez kilka stuleci było najdalej wysuniętą placówką Zachodu przeciwko Wschodowi, które w tem miejscu rozdzielała rzeka Narowa.

Widać to chociażby z ruin zamków.

(D. c. n).

Niebywałe zarządzenia

Od pierwszych dni Sejmu Ustawodawczego istniał obyczaj, że posłowie, wyjeżdżający zagranicę, otrzymywali paszporty dyplomatyczne, t. zw. „feuilles de route". Obyczaj podobny istnieje w parlamencie innych krajów od lat wielu. Ma on na celu zaznaczenie powagi członków parlamentu wobec państw obcych. Pod względem technicznym sprawa wyglądała w ten sposób, że marszałek Sejmu, lub marszałek Senatu podpisywał odnośne żądanie do Ministerjum, które na podstawie tego podpisu wystawiało potrzebne papiery. Od marszałka zależało, czy podpisu udzieli; on rozstrzygał, czy wyjazd posła ma znaczenie publiczne, czy też nie. Wszystkie gabinety szanowały ten stan rzeczy. Dopiero gabinet „parlamentarny" uznał za właściwe obniżyć powagę parlamentu, i p. wice-minister Strasburger zwrócił się do p. marszałka Rataja z listem, zawiadamiającym, że na przyszłość „feuilles de route" będą wydawane tylko posłom i senatorom, udającym się zagranicę „służbowo", czyli z ramienia Rządu, a więc tylko posłom większości rządowej.

Rząd widocznie nie rozumie, że, stawiając członków parlamentu polskiego w gorsze warunki, niż parlamentów francuskiego, angielskiego itp., których przedstawiciele korzystają z pełnych paszportów dyplomatycznych, obniża w rezultacie powagę samego państwa.

Całe to zarządzenie z jednej strony naiwne, jeżeli idzie o oszczędność, bo dziesiątki i setki „dyplomatów" i kancelistów Ministerjum spraw zagranicznych wędruje po świecie nieraz bez żadnej potrzeby z paszportami najbardziej dyplomatycznymi pod słońcem co kosztuje skarb o wiele więcej, niż owe „feuille de route" poselskie, z drugiej — będące drażniącym ukłóciem pod adresem Sejmu, — musi być bezwarunkowo cofnięte. Obowiązkiem marszałka jest energiczna interwencja. Idzie tu pozornie o rzecz drugorzędną, w istocie sprawa ma głęboki sens polityczny: jest to ogniwo w świadomej akcji pewnych kół, pragnących poniżyć parlamentaryzm w Polsce. P. minister Seyda niech przyjmie łaskawie do wiadomości: Sejm nie ma obowiązku szanować ministra, który odnosi się bez należytego szacunku do władzy usawodawczej. Taki minister może być niewysłuchiwany nietylko na plenum, ale i w komisjach.

Bolszewicy i faszyści wszystkich krajów łączcie się!

Dyktator Włoch, Mussolini, przemawiając w parlamencie w obronie swego nowego projektu ustawy wyborczej, znoszącego równość i proporcjonalność wyborów powiedział m. in:

„Faktem jest, że zarówno rewolucja rosyjska, jak też rewolucja włoska (t. j. faszystowska) dążą do pozbycia się wszelkiej ideologji i, w pewnym sensie, wszelkich instytucji liberalnych i demokratycznych, biorących początek z rewolucji francuskiej".

Hrabia Reventlow, przywódca niemieckich faszystów, skrajny reakcjonista i monarchista pruski, ogłosił artykuł *w komunistycznej „Rote Fahne"*, w którym stwierdza zgodną *nienawiść monarchistów i komunistów niemieckich do socjalistów i demokracji, oraz zaprasza komunistów do wspólnej walki z republiką i maszerowania razem przynajmniej „kawałek drogi"*. Radek jest jednym z pośredników między międzynarodówką komunistyczną a bandami faszystowskiemi, w celu wspólnego maszerowania.

W Polsce, jak wiadomo, reakcja również ma swe bojówki faszystowskie, również nienawidzi demokracji, przeciwko której knuje zamachy, również dąży do dyktatury na wzór monarchistów niemieckich i bolszewików.

Jednem słowem: faszyści, endecy i bolszewicy wszystkich krajów, łączcie się!

Zażegnanie strajku w przemyśle górniczym.

Dnia 3 bm. minister Pracy Darowski, na skutek zwrócenia się do niego Związku górników, przyjechał do Zagłębia Dąbrowskiego i rozpoczął konferować najpierw z przedstawicielami Związku górników, a później z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych. Przedstawiciele Związku górników oświadczyli ministrowi, że poza ustępstwami, jakie już w toku pertraktacji Radzie Zjazdu poczynili, dalszych ustępstw ze swoich żądań nie mogą zrobić.

Po konferencji z Radą Zjazdu zakomunikował minister przedstawicielom Związku stanowisko tejże, które streszczało się do następującego oświadczenia:

Rada Zjazdu nie może się zgodzić na wprowadzenie rewizji płac dwa razy w miesiącu od 1 sierpnia ze względu na zawarte kontrakty z odbiorcami, których warunków na sierpień zmienić nie jest w stanie. Gotowa jest natomiast podjąć ze Związkiem dyskusję w sprawie wprowadzenia dwukrotnej rewizji płac miesięcznie od 1 września. Ostateczna odpowiedź, wyrażająca ewentualną zgodę Rady Zjazdu, na dwukrotne rewidowanie płac we wrześniu, zostanie zakomunikowana Związkowi górników 12 sierpnia.

Odnośnie żądanej podwyżki na sierpień, Rada Zjazdu godzi się podnieść płace o 90 proc., z tem, że Związek układ taki na sierpień podpisze.

Po wyjeździe ministra rozpoczęły się bezpośrednie układy między Związkiem a Radą Zjazdu. Tow. pos. Stańczyk, wyrażając warunkową zgodę na podpisanie układu, zażądał podniesienia proponowanej podwyżki płac na miesiąc sierpień z 90% na 100 %, oraz udzielenia robotnikom wyższych zaliczeń à conto podwyższonych zarobków, celem zrównoważenia strat, jakie robotnicy ponieśćby musieli z powodu wzrostu drożyzny. Jednocześnie nadmienił, że o ile Rada Zjazdu do 12 sierpnia nie wyrazi zgody na dwukrotne rewizje płac we wrześniu, robotnicy powziętą uchwałę strajku wprowadzą w życie.

Po dłuższej naradzie przedstawicieli Rady Zjazdu przyjęto propozycję posła Stańczyka podniesienia obecnie płac o 100 proc., a nie o 90 proc., jak proponowano i udzielenia wyższych zaliczek już 11 sierpnia.

Konferencja delegatów obu zagłębi węglowych, która oczekiwała na rezultat układów, akceptowała w całości stanowisko komisji pertraktacyjnej i przyjęła rezolucję, przedstawioną przez posła Stańczyka. w której. akceptując warunki osiągnięte, postanawia, że w razie, gdy Rada Zjazdu do 12 sierpnia nie zawrze układu ze Związkiem, wprowadzającego dwukrotne rewizje płac od września — *górnicy przystąpią natychmiast do srajku.*

Strajk robotników budowlanych w Warszawie.

(Wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców, strajk robotników przemysłu budowlanego w Warszawie trwa w dalszym ciągu.

Na wiecu rob. budowlanych w dn. 31 lipca zapadła jednogłośnie uchwała walki aż do zwycięstwa.)

Dziwną jest opieszałość władz, które nic obecnie nie robią dla zlikwidowania zatargu.

W komisarjatach znajduje się około 30 robotników budowlanych, aresztowanych za to, że nie chcieli dopuścić do pracy łamistrajków.

Wśród robotników panuje rozgoryczenie, ale zdecydowani są bezwzględnie wytrwać w walce.

Strajk robotników drzewnych.

Prowokacyjne stanowisko przemysłowców.

Oburzająca taktyka chadeków i enepeerowców

(Strajk rob. drzewnych, który objął wszystkie wielkie fabryki, pracujące na potrzeby przemysłu budowlanego, fabryki fornierów, tartaki, fabryki mebli i prawie cały przemysł chałupniczy, wskutek prowokacyjnego stanowiska cechu majstrów i przedsiębiorców, zaostrzył się.)

Zwołana na dzień 2 sierpnia konferencja porozumiewawcza z przedstawicielami majstrów i przedsiębiorców, nie doprowadziła do żadnych wyników. W dn. 1 sierpnia majstrowie uchylili się od pertraktacji, odmowę swoją motywując rzekomym terorem związków robotniczych. Przedsiębiorcy odmówili w dniu tym pertraktacji wskutek nieprzybycia jednego z ich przedstawicieli. W dniu 2 sierpnia na konferencji przedsiębiorcy oświadczyli, że w pertraktacjach udziału nie wezmą i, jako powód wysunęli argumenty cechu majstrów, t. j. rzekomy teror. W złożonem oświadczeniu zaznaczyli, iż póki związki zawodowe nie zapewnią ochrony chcącym pracować łamistrajkom, o żadnem porozumieniu mowy być nie może.

W odpowiedzi przedstawiciel Związku oświadczył, że przedsiębiorcy nie przedstawili ani jednego faktu teroru czynnego, że Związek teroru nie stosuje, ale nie może się wyrzec agitacji na rzecz strajku. Łamistrajkom swej ochrony Związek odmawia.

Po rozbiciu konferencji kapitaliści drzewni w prasie burżuazyjnej („Kurjer Warszawski" z dnia 2 i 3 sierpnia) z wściekłością rzucili się na strajkujących robotników, dowodząc, że strajk wybuchł dla poparcia strajkujących metalowców i obecnie żywioły antypaństwowe wykorzystują go wbrew chęci robotników. Zarazem na bramach fabryk pojawiło się ogłoszenie, że wszyscy, którzy nie zgłoszą się do pracy w dniu 4 sierpnia, zostaną z pracy wydaleni.

Strajk robotników drzewnych wybuchł ponad głowami przywódców enpeeru i chadeków. Na wszystkich zebraniach, zwoływanych wspólnie przez te pobratymcze organizacje, liczba uczestników nie przekraczała 50 osób. Nie znajdując między swymi wyznawcami bytu, starali się biernością, osłabianiem ducha strajkujących i podszczuwaniem na kierowników akcji, przytępić siły robotników w walce zarobkowej. Na prowokacje przemysłowców robotnicy drzewni muszą odpowiedzieć walką aż do zwycięstwa, na lisią taktykę chadeków i enpeerowców — wzmocnieniem szeregów Związku klasowego.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW KAMIENIARSKICH.

(Na wystawione żądania robotników kamieniarskich (z ul. Gęsiej) przedsiębiorcy nie zgodzili się. Wobec tego robotnicy zastrajkowali.)

Za pośrednictwem Zw. Rob. Bud. w Polsce przystąpiono do pertraktacji i w rezultacie strajk został zlikwidowany na tej podstawie, iż robotnicy otrzymali 50% podwyżki do płac lipcowych i zwyżki G.U. S. na miesiąc sierpień. Tyczy się to zarówno kamieniarzy wykwalifikowanych, jak i pomocy. Indywidualną umowę podpisali następujący przedsiębiorcy: M. Brodaty, R. Aurbach, D. Aurbach, H. Kattz, S. Aromek, M. Aromek. J. Kolbe, S. Borensztejn i B. Borensztejn.

Obłęd „dowodów osobistych"

Jeden z towarzyszy naszych otrzymał list poniższy, dosadnie charakteryzujący obłąkańczy system policyjno - biurokratyczny, panoszący się obecnie pod rządami Chjeno - Piasta.

Kochany Henryku, ratuj mię, bo zdechnąć trzeba w policyjno - idjotycznych urządzeniach „Kresów". Na każdym kroku i do każdej sprawy — świadectwo obywatelstwa i dowód osobisty, zmieniany co parę miesięcy. Teraz niezbędne są do wszystkiego wyciągi z ksiąg stałej ludności i metryki urodzenia, a nawet świadectwa ślubu; a wszystko to ma być świeże; z przed paru lat — nieważne. Słowem: dom obłąkanych prześladowców, ciemiężycieli. Dotąd wyślizgiwałem się, dalej ani rusz i wprost bez ruchu się jest bez tysiącznych legitymacji.

Proszę Cię, ratuj mię, powtarzam, i przyślij: 1) 5 *wyciągów z ksiąg ludności stałej*, tylko żeby wszystkie podpisy i pieczęcie były; 2) 5 *wyciągów metryki chrztu.*

Zapytasz, dlaczego po 5. A dlatego, że czy to do szkoły, czy do starostwa, czy do magistratu, czy do województwa, czy nawet do sejmiku, do każdej petycji lub wniosku, metryki i wyciągi z ksiąg ludności stałej są nieuniknione, bez nich gadać nie chcą. Ile będą kosztować, mniejsza o to, byle zaraz, mój kochany — *wal* poleconym z oznaczeniem długu, jaki natychmiast odeślę.

Całuję Cię i czekam cierpliwie 4 dni, poczem, jeśli nie przyślesz, to się wścieknę. Równe, d. 27 lipca 1923 r.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie 64

Sesja pierwsza.

Wczoraj zakończyła się sesja letnia prac sejmowych.

Większą część wczorajszego posiedzenia zajęło uchwalenie ustawy o podatku majątkowym. Dyskusja była długa i wyczerpująca, ale z góry można było przewidzieć, iż ta dyskusja nie da nic pozytywnego, bo stronnictwa większości, jako autorzy projektu, powiedziały sobie, iż mogą nie mieć słuszności, ale muszą mieć większość i postanowiły w niczem nie ustępować, przerzucając ciężary podatkowe na klasy mniej posiadające. *Klub PPS., stojąc na stanowisku, iż podatek mająt. jest niezbędny, opowiedział się za ustawą, mimo że nie odpowiada ona naszym żądaniom ani pragnieniom.* Tow. nasi wnosili cały szereg poprawek, mających na celu większe obciążenie klas posiadających, ale *kapitalizm polsko-żydowski,* do spółki z Piastem, udaremnił wysiłki naszych towarzyszów. Kluby ludowe „Wyzwolenia" i grupa p. Dąbskiego, skorzystawszy z odrzucenia wielkiej liczby zgłoszonych przez nie poprawek, zdecydowały wstrzymać się od głosowania. Nie głosowała również burżuazyjna część posłów niemieckich i żydowskich oraz Ukraińcy i Białorusini — te dwie ostatnie grupy z pobudek wyłącznie politycznych, które wyłożono w specjalnej deklaracji, odczytanej przez posła Podhorskiego.

Jeden z posłów żydowskich, zapytany, czemu głosował za ustawą, oświadczył: „W myśl żydowskiego przysłowia, że świni dobrze i włos wyrwać!".

Poza ustawą o podatku majątkowym załatwiono jeszcze kilka spraw drobniejszych. Na ich czoło wysuwa się ponowne uchwalenie odrzuconej przez Senat ustawy o podciągnięciu Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie pod ustawę o szkołach akademickich.

Wreszcie podarunkiem na drogę dla większości rządowej było oświadczenie min. Kiernika w sprawie rzekomego wykrycia sprawców zamachów bombowych na urzędy wojskowe...

Dla charakterystyki posiedzenia wczorajszego zaznaczyć należy, iż odbywało się ono w tempie rekordowem, co niemałą zasługą było wicemarszałka tow. Moraczewskiego.

Uchwalenie podatku majątkowego

Prawie całe przedpołudniowe posiedzenie Sejmu poświęcono dalszej rozprawie nad podatkiem majątkowym.

P. Feldman (Koło żyd.) zaznaczając, iż niewiadomo na co Rząd chce użyć wpływy z podatku majątkowego oraz, że pokrycie podatkiem tym niedoboru byłoby rzeczą bardzo złą, bo niewolno obracać majątku narodowego na pokrycie wydatków, wystąpił z ostrą krytyką projektu ustawy i w końcu zaznaczył, że posłowie żydowscy są zdecydowanymi przeciwnikami obecnego Rządu, bo on jest ich zdecydowanym przeciwnikiem, ale są zwolennikami państwa i dlatego będą głosowali za podatkiem, jeżeli odpowiadać będzie strukturze naszego gospodarstwa. W tym celu mówca postawił kilka poprawek.

P. A. Chądzyński (NPR.) wnosi poprawkę, aby podatek był pobierany nie od 1924 r., lecz już od lipca 1923 r. oraz domaga się, aby podatek nie mógł był płacony listami zastawnemi krajowych instytucji długoterminowego kredytu, ani obligacjami pierwszeństwa.

P. Jaroszyński (Ch. Nar.) snuł różowe nadzieje, że ustawa o podatku majątkowym stanie się podstawą planu sanacyjnego, wystąpił jednak przeciwko krytykom ustawy parafrazując satyrę Stańczyka, że dawniej Polska miała najwięcej lekarzy, dziś zaś ma najwięcej ekonomistów. Na lewicy: paskarzy!

P. Bogusławski (Wyzwolenie) zwracał uwagę, że podatek majątkowy jest inny dla bogatych, a inny dla biednych. Bogaci mogą go spłacać obligacjami pierwszeństwa w ciągu lat 10, a biedni gotówką w ciągu 2 lat. Pozatem obszarnikom zalicza się progresję przy podatku gruntowym. Mówca żądał zwolnienia najbiedniejszych od podatku, powiększając stawki zamożniejszym.

Dłuższą mowę następnie wygłosił **p. Królikowski** (komunista), który wywołał ogólny protest twierdzeniem, że.. w republikach sowieckich następuje okres poprawy gospodarczej i że stopa życiowa robotnika w Moskwie jest wyższa, niż w Warszawie, poczem zapowiedział, iż „klub" jego będzie popierał wszystkie poprawki, zmierzające do tego, ażeby Państwo rzeczywiście otrzymało dochód ze spółek akcyjnych, które mają uwolnić od podatku drobnych właścicieli.

P. Kwiatkowski (Ch. D.) bronił projektu komisyjnego ustawy, nazywając go postępem w stosunku do projektów p. Grabskiego i Lindego.

P. Podhorski imieniem Ukraińców i Białorusinów złożył deklarację, iż kluby te rządowi, który łamie konstytucję i traktaty i gwałci interesy narodów, odmawiają prawa do podatku majątkowego, a nie mogąc udaremnić tej uchwały, składają wszelką odpowiedzialność za ten podatek i nie chcą brać udziału w jego uchwaleniu. Za użyty w uzasadnieniu tej deklaracji wyraz „krętacki", jako nieparlamentarny wicemarszałek tow. Moraczewski przywołał mówcę do porządku.

P. Rusinek imieniem P. S. L. wniósł poprawkę, mającą na celu przyspieszenie wpływów z tego podatku przez wcześniejsze pobranie w formie zaliczki kwot opartych na kilkakrotnem zwiększeniu różnych podatków, a więc aby: 1) płatnicy, płacący od 150,000 mk. do 600,000 mk. rocznego podatku gruntowego i budynkowego zapłacili jednokrotną kwotę tego podatku, przypadającą za pierwsze półrocze 1923 r.; 2) płacący od 600,000 do 1,000,000 mk. — dwukrotną kwotę; 3) płacący ponad miljon — trzykrotną kwotę w ten sam sposób obliczoną; 4) płatnicy podatku przemysłowego dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych w pierwszych 6 kategorjach i przedsiębiorstw handlowych

pierwszych dwuch kategorji, oraz od samodzielnych zajęć zawodowych i jednokrotną kwotę pełną od przedsiębiorstw przemysłowych 7 kategorji i przedsiębiorstw handlowych 3 kategorji, wreszcie sześciokrotną pełną roczną kwotę tego podatku na górnośląskiej części województwa Śląskiego.

REPLIKA POS. TOW. DIAMANDA.

Pos. tow. Diamand (PPS.) słusznie w odpowiedzi na to zwrócił uwagę, że czynione w ostatniej chwili przez przedmówcę propozycje są pozbawione planu. W projekcie Grabskiego były przewidziane spłaty pierwszej raty według zeznań płatników i ich własnych obliczeń. Jeżeli się mówi o technicznych trudnościach i jeżeli to twierdzenie ma pochodzić z Ministerjum Skarbu, to żałować należy, że skarb jest w takich rękach. Jakie mogą być trudności? Przecież każdy sam się zgłosi, sam obliczy i sam zapłaci. Rząd nawet nie widzi tych zeznań, bo odbierają je urzędy gminne. Mieszanie szeregu innych podatków najrozmaitszych systemów, prowadzi do tego, że człowiek, który nie powinien zapłacić ani centa podatku majątkowego, złoży dużą kwotę, a ludzie, mający ogromne zobowiązania w podatku majątkowym, zapłacą b. mało. To jest szykanowanie ludności. Nie można czynić podatku majątkowego zależnym od przemysłowego, bo może być przemysłowiec, który opłaca niewielki podatek przemysłowy, a ma wielki majątek, lub przeciwnie, powoła się do płacenia podatku majątkowego tych, co mają 2000, wolne od podatku. Dalej do zaliczki brany jest za podstawę podatek gruntowy 1 półrocza, który jest bardzo mały, a to wszystko dzieje się dlatego, żeby nie przyznać słuszności wnioskowi, że należy pobierać podatek majątkowy w stosunku do samooszacowania, do zeznań. Technicznych trudności — konkluduje mówca — być nie może, należy zmienić tylko termin i kazać zeznania przedłożyć wcześniej, a tak za półtora roku czy dwa stwierdzi się, ile wpłacono rzeczywiście.

W czasie przemówienia tow. Diamanda zeszli się przed trybuną posłowie chjeńscy z posłami żydowskimi, hałaśliwie dyskutując ze sobą. Dało to asumpt tow. Diamandowi do uwagi: Jeżeli już jest zgoda między stronnictwem narodowo-żydowskiem i narodowo-polskiem, to idźcie do bufetu, a nie dobijajcie targu przed mównicą!"

W dalszym ciągu wnieśli szereg poprawek posłowie: Piecha (NPR.), Wędziagolski (grupa Dąbskiego), Sommerstein (Koło żyd.), **tow. Pączek** (aby uwolnione były od podatku majątkowego nietylko spółdzielnie mieszkaniowe dla budowy nowych domów, lecz wogóle spółdzielnie), Sanojca (Wyzw.), Bogusławski (grupa Dąbskiego), Nawrocki (Piast), Stolarski (Wyzw.), Chełmoński (Zw. L. N.), dalej

tow. Diamand ponownie stwierdza, że ustawa jest opracowana w bardzo lekkomyślny sposób. Większość stawia co chwila nowe wnioski. Dlaczego dla rolnictwa nie stworzono dwuch kategorji, tak jak dla przemysłu i handlu. Na głos: Dlaczego pan nie zaproponuje—tow. Diamand odpowiada: bo musiałbym to zrobić na podstawie długich obliczeń, a panom obliczenia są niepotrzebne, bo macie większość, dlatego podaliśmy sposób, aby spółki akcyjne zapłaciły podatek swemi akcjami. W odpowiedzi posłowi Wierzbickiemu, który twierdził, że byłoby to upaństwowienie tych przedsiębiorstw, tow. Diamand wyjaśnia, że upaństwawia się pieniądze każdego podatnika, gdy mu się je w postaci podatku ściąga. Prawica jednak nie chce tego sposobu, bo woli szacowanie majątków spółek, które da połowę, albo ćwierć ich rzeczywistej wartości. Mówca proponuje zmniejszenie sumy podatku, jaką ma zapłacić drobny przemysł i handel ze 125 na 100 miljonów franków, zaś rolnictwo miałoby zapłacić 525 miljonów a nie 500.

Dalej proponuje przy szacunku majątków ziemskich włączać wartość inwentarza żywego i martwego, a przy szacowaniu spółek ma być wymieniona wysokość kapitału akcyjnego, ilość akcji każdej emisji i kurs każdej akcji.

Poprawki również zaproponowali: p. Poniatowski (Wyzwolenie), p. Eisenstein (Koło żyd.), p. ks. Okoń (Rad. Str. Chłop.), p. Maksymiljan Malinowski(Wyzwolenie), p. Fiderkiewicz (Wyzwolenie), p. Waleron (Wyzw.), p. Tatarczak (Wyzwolenie), p. Bon (Wyzw.), p. Sommerstein (Koło żyd.), **tow. Pączek** (aby kurs franka złotego, obliczony na 20,000 mk. według ceny złota na rynku londyńskim i kursu funta szterlinga na giełdzie warszawskiej, był tak samo obliczony w terminie płatności), p. Tatarczak (Wyzwolenie) i p. Sanojca.

Wobec powodzi poprawek pozostawiono jeszcze jakiś czas sprawozdawcy do rozejrzenia się w nich i przystąpiono do innych punktów porządku dziennego.

POPRAWKI DO USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM.

Po uchwaleniu 2 drobnych ustaw: o podwyższeniu kwoty, do wysokości której mogą być rozstrzygane spory w sądach pokoju i podwyższeniu grzywien, oraz po ponownem uchwaleniu ustawy, odrzuconej przez Senat, o rozciągnięciu na Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie ustawy o szkołach akademickich, przystąpiono do głosowania nad poprawkami i przyjęto następujące:

o zwolnieniu od podatku zasilanych przez Skarb spółdzielni spożywczych, należących do związków rewizyjnych;

o tem, aby granica pobierania podatku wynosiła 3000 franków złotych;

o zwolnieniu od podatku ziemi nadanej żołnierzom, oraz gospodarstw osadników na kresach wschodnich do 20 ha, o ile płatnik nie posiada innego majątku;

o zwolnieniu związków zawodowych robotników i urzędników, o ile się nie trudnią tranzakcjami handlowemi;

aby na członków komisji szacunkowej powoływał dyrektor izby skarbowej osoby wybrane i aby listę kandydatów przedstawiała nie administracja w porozumieniu z samorządem, lecz miejscowa reprezentacja samorządowa;

aby komisje składały się z 16 członków i tyluż zastępców, przyczem 6 członków i ich zastępców mianuje minister skarbu na wniosek dyrektora izby skarbowej z pośród urzędników izby skarbowej i dwuch członków i ich zastępców z pośród płatników; pozostałych członków i zastępców ustanawia minister skarbu na wniosek dyrektora izby skarbowej i z grona płatników z pośród kandydatów... i t. d., jak w ustawie;

aby członkowie zarządu gminy, odbierający zeznania, byli obowiązani do zachowania tajemnicy;

aby płatnikowi, który w pierwszym terminie płatności zapłaci całą należność, przyznać zniżkę 5% całej należności podatkowe; pozatem przyjęto poprawkę czterech klubów większości, zgłoszoną przez p. Rusinka w sprawie wpłacenia zaliczki, co podaliśmy powyżej, wreszcie zawotowano uiszczenie podatku obligacjami, w razie udowodnienia niemożności zapłacenia podatku majątkowego w całości lub w części gotówką.

Na tem ustawę uchwalono w drugiem czytaniu, poczem zarządzono przerwę godzinną do przedstawienia poprawek do trzeciego czytania.

TRZECIE CZYTANIE.

(Na posiedzeniu popołudniowem).

Po uchwaleniu ustawy o spółkach z ogr. odpowiedzialnością, którym podwyższono kapitał zakładowy do sumy marek polskich, odpowiadającej równowartości 20,000 fr. zł., oraz rezolucji, wzywającej Rząd do wstrzymania wysyłki parowozów do Wiednia, proponując Sejmowi wybór posłów: Kosydarskiego, Gierlicza, tow. Pławskiego. Paczkowskiego i Brzostowskiego do komisji do zbadania sprawy na miejscu, przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o podatku majątkowym.

Czytanie to poprzedziła

deklaracja „Wyzwolenia" i Klubu Ludowego P.S.L.

. oświadczająca, że kluby te dopatrując się w podatku majątkowym istotnej i potężnej możliwości naprawy skarbu, nie mogą się przyczynić swymi głosami do przeprowadzenia tej ustawy, jako, że ona służy jedynie do symulowania przed społeczeństwem rzekomej gotowości stronnictw rządzących do ofiar na rzecz skarbu, w istocie zaś czyni z podatku majątkowego jednorazowy, nieudolnie obmyślony i najprawdopodobniej fatalnie wymierzony dodatek do dotychczasowych podatków.

GŁOSOWANIE.

Po tej deklaracji przystąpiono do głosowania, przyczem obok poprawek uchwalonych przy drugiem czytaniu, przyjęto poprawkę, aby zwolnić gospodarstwa, które nie przekraczają obszaru 15 ha, a których zabudowania zostały zniszczone przez wojnę i których właściciele w dniu 1 lipca 1923 r. nie posiadali budynku mieszkalnego i conajmniej jednego zabudowania gospodarczego, oraz ażeby wolne zawody obciążyć zaliczką w wysokości jednokrotnej kwoty, a nie dwukrotnej podatku obrotowego.

Wszystkie inne poprawki odrzucono, a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

W głosowaniu nie brali udziału posłowie „Wyzwolenia", Klubu Ludowego P. S. L., klubów ukraińskiego i białoruskiego, oraz część posłów niemieckich i żydowskich.

INNE SPRAWY.

W przerwie między poszczególnemi czytaniami ustawy o podatku majątkowym załatwiono sprawy następujące:

W sprawie prowizorycznego zakazu eksportu drzewa, przyjęto rezolucję komisji zarówno większości, jak i mniejszości, co dało tow. Diamandowi możność stwierdzenia, że w Sejmie i rządzie mamy widocznie dwie większości: prawą i lewą, lub krócej większość mniejszości.

Wreszcie na wniosek ks. Wóycickiego (chadek) odroczono 3 czytanie ustawy rozciągającej obowiązujące w b. zaborze austrjackim ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków na b. zabór rosyjski.

Na zakończenie wpłynęły wnioski: Klubu ukraińskiego i białoruskiego w sprawie przywracania do służby funkcjonarjuszów w Galicji Wschodniej, oraz p. Hołowacza w sprawie 30-letnich kontraktów dzierżawnych, sporządzanych w celu obejścia ustawy o reformie rolnej, poczem wicemarszałek, tow. **Moraczewski** zamknął posiedzenie następującemi słowami: O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia zawiadomię panów pisemnie. Teraz dziękuję panom za pracę, zwłaszcza w ostatnich czasach, bardzo owocną i życzę panom wprawdzie krótkich, ale bodaj udałych wywczasów. (Okrzyki: Dziękujemy panu marszałkowi).

Poza porządkiem dziennym zabrał głos minister Kiernik, który złożył następujące wyjaśnienie

W SPRAWIE ZAMACHÓW TERORYSTYCZNYCH.

Mogę podzielić się — mówił min. Kiernik — wiadomością o faktach, które przemawiają za tem, że władzom bezpieczeństwa udało się wpaść na trop sprawców zamachów bombowych. Gdy przed niedawnym czasem usiłowano dokonać zamachu na lokal P. K. U. w Częstochowie i Białymstoku, w tym celu widocznie, by zniszczyć znajdujące się w tych lokalach akta mobilizacyjne i poborowe, władze bezpieczeństwa w poszukiwaniu sprawców ustaliły, że w kraju znajduje się kierowana przez koła komunistyczne organizacja szpiegowsko-dywersyjna, pozostająca pod rozkazami z zewnątrz Państwa, a mająca na celu dokonywanie szeregu zamachów na objekty kolejowe, wojskowe i t. p. i szerzenie zamętu dla podważenia spoistości Państwa. (Wrzawa na lewicy). Do organizacji tej należeli osobnicy, z których niektórzy znani byli już przedtem władzom bezpieczeństwa, jako komuniści i jednak przez władze dotąd bezskutecznie byli poszukiwani. (Głos na lewicy: I profesora także komuniści zabili?). Z członków tej organizacji w nocy z 1 na 2 sierpnia r. b. ujęto 10 osób, które odgrywają w niej wybitną, bo kierowniczą rolę ,a między nimi niestety dwuch oficerów W.P. z Krakowa i Warszawy. Jako dowody rzeczowe usiłowanych zbrodni znajdują się w rękach organów bezpieczeństwa bomby, które miały służyć do wysadzenia kilku większych mostów kolejowych, nadto kilka brył węgla z ładunkiem wybuchowym, prawdopodobnie celem rozsadzenia parowozów. Niektóre szczegóły pierwiastkowych dochodzeń policyjnych uzasadniają przypuszczenie, że istnieje łączność między członkami ujętej organizacji a sprawcami zamachów majowych.

Władze sądowe tak cywilne, jak i wojskowe, którym w dniu dzisiejszym sprawcy zostają oddani, niewątpliwie łączność tę ustalą i wyjaśnią. (Różne okrzyki).

Jakie znaczenie ma dla Państwa ujawnienie tej organizacji i jakiemu niebezpieczeństwu zdołano zapobiec, ocenić można z potwierdzającej się obecnie, a na czas otrzymanej informacji, że od 26 do 30 lipca projektowano na całym terenie Państwa masowe akty dywersyjne.

Oświadczenie to min. Kiernik zakończył wyrażeniem nadziei, iż dokonane aresztowania pozwolą na wykrycie całej organizacji i przeszkodzą zamierzonym zbrodniom przeciwko państwu. Optymizmu tego nie podzielała cała izba poselska, uważając, iż na przypuszczeniach władz policyjnych trudno polegać dopóki nie wydadzą swego wyroku jedynie powołane w tych sprawach władze sądowe. Dopóki to nie nastąpi, oświadczenie p. ministra traktować należy, jako zwykłą samoreklamę, do której p. Kiernik zdaje się mieć dużą słabość, gdyż po krwawych zajściach w Łodzi i Częstochowie p. Kiernik również popisywał się, jako „zwycięzca" i pogromca „kramoły", której nie było.

Wobec oczekiwanego przyjazdu prez. Wojciechowskiego do Zakopanego, powstał tam z ramienia gminy komitet uczczenia prezydenta. Komitet ten zbiera obecnie pieniądze na przyjęcie prez. Wojciechowskiego i w tym celu opodatkował wszystkich mieszkańców Zakopanego, pensjonaty, hotele itd. Pensjonaty np. otrzymały wezwanie do zapłacenia 300—500 tys. mk.

Pomijamy już niewłaściwą formę tego wezwania, narzucającego obywatelom składki i to tak wysokie, ale sam pomysł wydania kilkuset miljonów marek ze składek obywatelskich na taki cel zasługuje na surową krytykę. Tyle się mówi o konieczności oszczędzania, a tymczasem zmusza się ludzi do trwonienia pieniędzy, do wyrzucania miljonów na przyjęcia i fety, zamiast użyć je na cele pożyteczne, jak np. na budowę sanatorjów, schronisk itp. itp.

Kronika parlamentarna.

DELEGACJA INWALIDÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO PRZED SEJMOWĄ KOMISJĄ OCHRONY PRACY.

Wczoraj zjawiła się w Sejmie u posła Stańczyka delegacja inwalidów kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, celem przedstawienia rozpaczliwego położenia inwalidów, którzy wskutek nieszczęśliwych wypadków w kopalniach stracili zdolność do pracy. Delegacja żaliła się, że przemysłowcy dawne renty, pobierane w rublach, przeliczyli po kursie 2,16 i dotychczas po tym kursie wypłacają renty; np. inwalida, który pobierał 10 rb. renty przed wojną, pobiera obecnie 26 mkp. Stan taki spowodował wśród inwalidów, których jest kilka tysięcy, straszliwą nędzę. Również przy obecnych nieszczęśliwych wypadkach ustalone renty nie zostają podnoszone równomiernie z wrostem drożyzny. Poseł Stańczyk skierował delegację do prezesa Komisji Ochrony Pracy, ks. Wóycickiego, który w obecności posłów: Regera, Stańczyka, Waszkiewicza wysłuchał delegatów i przyrzekł, że komisja Ochrony Pracy postara się w możliwie jaknajkrótszym czasie odpowiednio załatwić krzywdy.

Byłoby pożądane, aby Komisja Ochrony Pracy i Sejm sprawę tych nieszczęśliwych ludzi załatwiły możliwie jaknajkrótszą drogą, gdyż inwalidzi wskutek spadku marki umierają z głodu, podczas, kiedy przemysłowcy zarabiają na nich przez niewypłacanie należnych im rent, według istotnej wartości.

Kronika polityczna.

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

Wobec zgonu Prezydenta Hardinga Prezydent Wojciechowski i prezes Rady Ministrów Witos wysłali depesze kondolencyjne na ręce Wiceprezydenta St. Zjednoczonych Coolidge.

Plagjat.

W Krakowie wychodzi czasopismo „Pług", organ nibyto poświęcony sprawom ludu pracującego na wsi. Działalność „Pługa" polega na tem, że drukuje mowy posłów Królikowskiego i Łańcuckiego, szczuje na P. P. S. i Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. Pol., a pozatem od czasu do czasu umieszcza artykuły, tyczące się życia robotników rolnych, ew. gospodarzy.

Te ostatnie artykuły są najzabawniejsze, albowiem autorowie tych artykułów są tak przejęci krzykactwem i demagogją, że nie mają czasu na bliższe zaznajomienie się ze sprawami, które omawiają. I tak nie znają naprzykład ustawy o Nadzw. Komisji Rozjemczej, twierdząc, że do tej Komisji rząd sobie wybiera przedstawicieli robotników, co jest niezgodne z prawdą; w numerze z dn. 15 lipca przyznają się, że nie znają „jeszcze" orzeczenia Nadzw. Kom. Rozj. w sprawie płac robotników dniówkowych, pomimo, że były one już w pierwszych dniach lipca opublikowane i t. d. Faktów podobnych można naliczyć więcej.

Wszystko, co jest rzeczowego w „Pługu"—to przeróbki, względnie przedruki z „Robotnika", „Niedoli Chłopskiej" i innych pism; oczywiście okrywa to „Pług" jaknajściślejszą tajemnicą. Między innemi czytaliśmy tu przedruk interpelacji tow. Kwapińskiego w sprawie zabójstwa robotnika rolnego, podanej dosłownie, jako **artykuł pochodzący od redakcji!!**

Ale szczytem wszystkiego jest chyba przedrukowanie zasad Związku robotników rolnych w sprawie reformy rolnej, tak zajadle przez tych panów zwalczanych i w prasie i na zjazdach.

Mówię tu o moim artykule, umieszczonym w „Niedoli Chł." z dn. 8 lipca p. t. „Nagrobek Piastowców, Witos zaprzepaszcza reformę rolną", który znalazłem niemal dosłownie przedrukowany, jako artykuł A. Z. z pod Serokomli — „Pług" z dn. 22 lipca b. r. pod tytułem: „Witos zaprzepaścił reformę rolną".

Różnice polegają na zmianie niektórych słów, opuszczeniu kilku mniej ważnych ustępów, na przeinaczeniu jednego z 6 postulatów, którymi kończę artykuł, oraz pominięciu dwóch postulatów.

Przeinaczenie polega na tem, że „Pług" domaga się przeprowadzenia reformy w myśl projektu ustawy posłów komunistycznych.

Opuszczono natomiast żądanie: uniemożliwienia obszarnictwu uchylania się od przymusowego wykupu i wykonania uchwały o upaństwowieniu lasów.

Dla zdjęcia z siebie odpowiedzialności za plagjat, podpisuje się pod tym artykułem prawdopodobnie nieistniejącego A. Z. z pod Serokomli i opatruje się uwagami, że artykuł ten wyszedł z grona czytelników, a nie z redakcji, że uchwały o upaństwowieniu lasów Sejm nigdy nie pobierał (a artykuł 7 uchwały o deformie z dn. 10 lipca 19 r. ?) itp.

Nie zajmowałbym tak długo uwagi czytelników, gdyby nie to, że skoro fakty takie przytrafiają się w „Pługu", to mogą się powtarzać i w innych czasopismach pokrewnych „Pługowi".

Niechże klasa pracująca się dowie, jak nikczemnie jest oszukiwana przez „czystych" rrrrewolucjonistów, których jedynem zadaniem jest wichrzenie i rozbijanie ruchu klasowego.

To też dłużej się zatrzymuję na tym faktem, by odpowiednio napiętnować tego rodzaju plagjat.

M. Nowicki.

P. S. Już po napisaniu powyższego artykułu przeczytałem w „Ludowcu, Gazecie Ludowej", organie grupy Dąbskiego drugi mój artykuł w sprawie reformy rolnej, będący prawie dosłownym przedrukiem z „Robotnika" z dn. 8 lipca — dano tylko inny tytuł i opuszczono podpis autora. M. N.

TELEGRAMY.

Przed zjazdem Legjonistów.

Przybycie Marszałka Piłsudskiego do Lwowa.

Lwów, 4 sierpnia. (PAT.). Do Lwowa przybył dziś marszałek Piłsudski. Na dworcu oczekiwała marszałka generalicja z gen. Linde, zastępcą dowódcy okręgu, gen. Tulie i gen. Niesiołowskim na czele, oraz korpus oficerski. Przybyli również na powitanie marszałka przedstawiciele prezydjum miasta, komitetu obywatelskiego, Związku obrońców Lwowa, Związku strzeleckiego, Związku legjonistów i szeregu innych towarzystw. Przy dźwiękach hymnu narodowego marszałek Piłsudski po wyjściu z wagonu przeszedł przed kompanję honorową Związku strzeleckiego i odebrał raport od komendanta tej kompanji i generalicji. Powitalne przemówienia wygłosili w imieniu Obrońców Lwowa kap. Świeżawski, w imieniu Związku legjonistów kap. Niedźwiecki. W sali recepcyjnej powitał marszałka prof. Zakrzewski w imieniu komitetu obywatelskiego, przyczem chór maszynistów kolejowych odśpiewał specjalną kantatę na cześć marszałka. Marszałek Piłsudski wyszedł następnie z dworca i wsiadł do powozu, przybranego kwiatami. Legjoniści i licznie zebrana publiczność wznosiła cześć marszałka powitalne okrzyki. Wyprzężono z powozu konie, a wśród okrzyków młodzież legjonowa odwiozła marszałka do hotelu Georgesa.

Dziś w salach Rady miejskiej odbędzie się wieczornica na cześć marszałka.

Jutro rano na wzgórzu Cytadeli odprawiona zostanie msza polowa, poczem rozpoczną się obrady zjazdu legjonistów z udziałem marszałka Piłsudskiego.

Po zgonie prezydenta Hardinga.

PRZYCZYNA ŚMIERCI.

San Francisko, 4 sierpnia. (PAT.). — 5-iu lekarzy Hardinga oświadczyło, że prezydent zmarł wskutek pęknięcia naczynia krwionośnego w mózgu. Śmierć ta mogła nastąpić bez względu na ostatnie zatrucie się prezydenta rybami. Harding cierpiał od kilku lat na zwapnienie arterji.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK.

San Francisko, 4 sierpnia. (PAT.). — Havas donosi: Po skromnej ceremonji żałobnej w hotelu, w którym zmarł Harding, przewieziono zwłoki specjalnym pociągiem do Waszyngtonu. Żołnierze, marynarze i wielkie tłumy publiczności odprowadziły zwłoki na dworzec. We wtorek przybędą zwłoki do Waszyngtonu, gdzie będą wystawione w Białym Domu, a następnie przewiezione do Marion, i tu nastąpi złożenie zwłok do grobu familijnego. Prezydent Coolidge przybył wczoraj wieczorem do Waszyngtonu.

NOWY PREZYDENT A PARTJA REPUBLIKAŃSKA.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi z Nowego Jorku: W sprawie politycznego stanowiska nowego prezydenta oświadczają w oficjalnych kołach politycznych, że Coolidge będzie reprezentował konserwatywne skrzydło partji republikańskiej w przeciwieństwie do grupy Johnsona oraz wypowie się tak, jak Harding, przeciwko Lidze Narodów, lecz za uczestniczeniem Ameryki w światowym trybunale rozjemczym, z pewnemi jednak zastrzeżeniami.

Paryż, 4 sierpnia. (PAT.). „New-York-Herald“ donosi z Waszyngtonu: Nagła śmierć Hardinga spowodowała w łonie partji republikańskiej chwilowe zamieszanie. Jeżeli Coolidge nie złączy partji w nowy front jednolity, to partja rozbije się na szereg frakcji. Obawiają się również, że wielu kandydatów republikańskich wystąpi ze swemi kandydaturami na prezydenta podczas wyborów w 1924 roku.

COOLIDGE BĘDZIE KONTYNUOWAŁ POLITYKĘ HARDINGA.

Londyn, 4 sierpnia. (PAT.). Biuro Reutera donosi z Plymouth: Wiceprezydent Coolidge oświadczył dziennikarzom, iż będzie nadal kontynuował politykę, zainicjowaną przez prezydenta Hardinga.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). Jak donosi Reuter, prezydent Coolidge utrzymał cały gabinet w jego dotychczasowym składzie.

WICEPREZYDENT COOLIDGE ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ.

Waszyngton, 4 sierpnia. (PAT.). Wiceprezydent Coolidge złożył przysięgę. Ciało prezydenta Hardinga będzie pochowane w Marion. Według oświadczenia lekarzy, zgon Hardinga został spowodowany udarem sercowem.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

STANOWISKO OFICJALNE FRANCJI.

Paryż, 4 sierpnia. (PAT.). Na skutek dyskusji w parlamencie angielskim rząd francuski ogłasza tekst odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę angielską. W odpowiedzi tej jest powiedziane: Po 4 latach oczekiwania oraz wszelkiego rodzaju usiłowań rządy francuski i belgijski przyszły do wniosku, że od tej chwili w stosunku do Rzeszy należy stosować tę metodę postępowania, którą Niemcy stosowały w roku 71. Rząd angielski jest zdania, że okupacja Ruhry skończyła się niepowodzeniem. Zgoła nie podzielamy tego pesymistycznego poglądu. Wszak wkroczyliśmy do okręgu Ruhry wcale nie w nadziei, iż da to nam natychmiastową i całkowitą wypłatę odszkodowań. Informacje, jakie posiadamy, dowodzą, że Niemcy bardzo szybko ustąpiłyby, gdyby nie powzięły szalonego zamiaru wykorzystania różnicy poglądów pomiędzy sprzymierzeńcami. Jesteśmy bezwzględnie przeświadczeni, że gdyby rząd angielski poprostu zakomunikował rządowi Rzeszy, iż potępia jego politykę, rujnującą Niemcy i grożącą całej Europie ruiną, to natychmiast cały układ stosunków powróciłby do normalnego stanu. Rząd francuski uważa, że zaniechanie oporu powinno nastąpić przedewszystkiem, to znaczy, że Niemcy nie mogłyby otrzymać żadnych ulg równocześnie, t. j. już w samej chwili zaniechania oporu, jak to zresztą rządy francuski i belgijski już oświadczyły publicznie. Rząd francuski uważa, że decydowanie w chwili obecnej już raz na zawsze o zdolności płatniczej Niemiec, byłoby aktem w najwyższym stopniu nierozważnym. W ten sposób może już po 10 latach moglibyśmy się znaleźć w obliczu Niemiec tak rozkwitających i tak potężnych, że gorzko żałowalibyśmy — a wraz z nami i Anglja — że zdolność płatniczą Niemiec ustaliliśmy definitywnie w tym momencie, gdy one tego żądały, ponieważ pojmowały, że ta ich zdolność płatnicza stała w owej chwili na swoim najniższym poziomie.

W sprawie stosunku Ameryki do spraw odszkodowań nota francuska zaznacza, że Francja byłaby bardzo rada, gdyby delegat amerykański przyjmował większy udział w pracach komisji odszkodowań.

PRACE GABINETU ANGIELSKIEGO.

Wiedeń, 4 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Gabinet rozpoczął obrady w sprawie zredagowania odpowiedzi dla Francji i Belgji na ich ostatnie noty oraz w sprawie odpowiedzi dla Niemiec, której należy oczekiwać w przyszłym tygodniu.

ODPOWIEDZI ANGIELSKIEJ DLA NIEMIEC NIE BĘDZIE.

Londyn, 4 sierpnia. (PAT.). Reuter donosi, że na noty francuską i belgijską nastąpi prawdopodobnie odpowiedź rządu angielskiego także w formie noty. Zaś Niemcy nie otrzymają żadnej odpowiedzi. Rząd angielski zawiadomi jedynie rząd niemiecki, iż stanowisko rządu angielskiego widoczne będzie z dokumentu, który zostanie ogłoszony.

ODPOWIEDŹ WŁOSKA.

Paryż, 3 sierpnia. (PAT.). Wręczona wczoraj przez ambasadora włoskiego w Foreign Office nota jest zredagowana pomyślnie dla projektów angielskich. Nota oświadcza, że Włochy mogą wtedy rokować o sprawie reparacji, jeżeli projekt dotyczyć będzie regulacji długów koalicyjnych. Nota usprawiedliwia dalej stanowisko Włoch w sprawie okupacji Zagłębia Ruhry i wskazuje na konieczność dotrzymania przez Niemcy zobowiązań aż do ostatnich granic ich zdolności płatniczych.

PUBLIKACJA DOKUMENTÓW BELGIJSKICH.

Bruksela, 4 sierpnia. (PAT.). Rząd belgijski publikuje obecnie wszystkie dokumenty wymienione z Anglją w sprawie odpowiedzi na notę niemiecką.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Rozruchy i strajki w Niemczech.

NAPADY NA SKLEPY W WIESBADENIE.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). Brak środków żywnościowych i olbrzymia drożyzna spowodowały, według doniesienia „Vossische Zeitung“ szereg wykroczeń w Wiesbadenie. Składy kolonjalne i rzeźnicze zostały splądrowane przez tłumy, które jednak udało się policji opanować i przywrócić porządek.

KRWAWE ROZRUCHY W OBERHAUSEN.

Essen, 3 sierpnia. (PAT.). Podczas wczorajszych rozruchów w Oberhausen zabite zostały trzy osoby, 18 ciężko, a 7 lekko rannych.

DEMONSTRACJE GŁODOWE W MOGUNCJI.

Moguncja, 3 sierpnia. (PAT.). Wolff. Z powodu drożyzny przyszło wczoraj w centrum miasta do wielkich demonstracji. Rozruchy przybrały groźny charakter. Policja użyła białej broni, przyczem wiele osób zostało rannych.

STRAJK POWSZECHNY GÓRNIKÓW.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). Według doniesień „Vossische Zeitung“ z Essen, ruch strajkowy wśród robotników Zagłębia Ruhry stał się powszechnym. Górnicy przybywają wprawdzie na kopalnie, lecz nie zjeżdżają do szybów.

SOCJALIŚCI A RZĄD.

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). Rezolucje, powzięte przez frakcje socjalistyczne, głoszą, iż dzięki słabości Cuno, polityka wewnętrzna i zewnętrzna Niemiec doznała całkowitej porażki. Rezolucja wzywa rząd do powzięcia ostatecznych decyzji w sprawie odszkodowań

Katastrofa walutowa w Gdańsku.

Gdańsk, 4 sierpnia. (PAT.). Niemiecki system walutowy znajduje się na drodze do zupełnego bankructwa. Bank Rzeszy od szeregu dni ograniczył wszelkie wypłaty gotówkowe. Dzisiaj zaś gdański oddział tego banku zamknął swoje kasy dla wypłat gotówkowych. Na skutek tego również prawie wszystkie większe gdańskie instytucje finansowe stanęły wobec niemożliwości wypełnienia zobowiązań gotówkowych i zamknęły swoje kasy. Sytuacja ta stanowi groźne niebezpieczeństwo dla całego ustroju i życia gospodarczego wolnego miasta. Płace robotników i urzędników w ostatnich dniach zdołały pokryć tylko te przedsiębiorstwa i instytucje, którym banki były w stanie wypłacić resztę gotówki ze swoich pozostałości kasowych. Inne natomiast przedsiębiorstwa są zupełnie bez środków płatniczych.

Gdańsk, 4 sierpnia (PAT.). Wczoraj zwrócił się Senat do Banku Rzeszy w Berlinie z usilną prośbą o przekazanie Gdańskowi pieniędzy. W odpowiedzi nadeszła wiadomość, że po południu przyleci samolot i przywiezie 60 miljardów marek; wobec tego chwilowy brak środków płatniczych zostanie poczęści złagodzony.

Zakończenie strajku kolejowego na Węgrzech

Budapeszt, 4 sierpnia. (PAT.). W. B. Kor. Strajk maszynistów kolejowych i palaczy zakończył się wczoraj wieczorem. Dziś rano na wszystkich linjach podjęto ruch.

Statut dla Kłajpedy.

UKOŃCZENIE PRAC REDAKCYJNYCH

Paryż, 4 sierpnia. (PAT.). Komitet redakcyjny Konferencji Ambasadorów ukończył ostateczną redakcję statutu Kłajpedy. Konferencja doręczy statut przedstawicielom Litwy prawodopodobnie na początku przyszłego tygodnia.

Ograniczenie zbrojeń.

OBRADY KOMISJI LIGI NARODÓW.

Paryż, 4 sierpnia. (PAT.). W Małym Luxemburgu odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie tymczasowej komisji mieszanej Ligi Narodów dla sprawy ograniczenia zbrojeń. Polskę reprezentuje ks. Lubomirski. W charakterze rzeczoznawców specjalnie przybyli p. Arciszewski, sekretarz delegacji polskiej do Ligi Narodów oraz major Schaetzel. Na posiedzeniu tem pod przewodnictwem Schantzera komisja przyjęła do wiadomości decyzję Rady Ligi w sprawach ograniczenia wydatków w budżetach państw na zbrojenia, ankiety co do statystyki prywatnej fabrykacji broni i amunicji, wymiany informacji i wojny gazowej, które to sprawy będą przedmiotem dyskusji na najbliższej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Masowe aresztowania komunistów w Finlandji

Helsingfors, 4 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym w rozmaitych częściach kraju na zarządzenie władz centralnych aresztowano zgórą 100 komunistów, uwikłanych w działalność antypaństwową o charakterze zdrady stanu. Został też wydany rozkaz aresztowania wszystkich na wolnej stopie znajdujących się członków parlamentarnej frakcji komunistycznej, centralnego zarządu partji, funkcjonarjuszów partyjnych oraz redaktorów organów partji. Wszystkie dzienniki komunistyczne zostały zakazane, zaś ich drukarnie zamknięte. Rząd w sprawach powyższych złożył oświadczenie, w którem została przedstawiona historja powstania komunistycznej partji Finlandji oraz jej działalność, jak się okazało, całkowicie zgodnie z dyrektywami ze strony rosyjskiej partji komunistycznej, oraz trzeciej międzynarodówki. Przeciwko wszystkim aresztowanym będzie wytoczony proces o zbrodnię zdrady stanu.

Z Międz. Trybunału Sprawiedliwości

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Haga, 4 sierpnia. (PAT.). W drugim dniu rozpraw stałego trybunału sir Ernest Pollock rozpoczął swe exposé i w czterogodzinnem przemówieniu przedstawił faktyczną stronę sprawy kolonistów. Wnikając głęboko w prawną stronę rzeczy, sir Ernest Pollock wywody swe oparł na obszernym zbiorze dokumentów. Jutro dalszy ciąg przemówienia.

Wiadomości telegraficzne.

— Pertraktacje Joffego z Kavakami w Tokjo zakończyły się bez rezultatu. Zgodę osiągnięto tylko w tych sprawach, które nie nasuwały wątpliwości, jak np. wzajemne gwarancje ochrony życia i mienia, obustronne wstrzymanie działań nieprzyjacielskich, pozostawienie Japonji koncesji na Sachalinie i t. p. Konferencja została przerwana i delegacje przedstawią stan rzeczy do zatwierdzenia swym rządom.

— Moskiewski sąd gubernjalny rozpatrywał sprawę niejakiego Anichowskiego, oskarżonego o udzielanie informacji polskiej delegacji reewakuacyjnej co do rzeczy znajdujących się w posiadaniu władz sowieckich, a do których pretensję zgłosił rząd polski. Anichowski był pracownikiem remontowych warsztatów automobilowych, jakie zostały utworzone z byłej fabryki „Rohn i Zieliński“, ewakuowanej do Rosji. Anichowskiego skazano z zastosowaniem okoliczności łagodzących na 5 lat więzienia.

— Karachan wyjechał z Moskwy do Chin ze specjalną misją.

Polski lot okrężny.

Start rozpoczął się o godz. 4 rano. Aparaty były wypuszczone co dwie minuty. Ogólny przebieg lotu, według danych, zebranych przez dowództwo Portu Lotniczego w Warszawie, przedstawia się następująco:

1) porucznik Baliński, samolot Breguet, ląduje we Lwowie godz. 6.40, odlot ze Lwowa godz. 6.46, z powodu mgły powraca i jeszcze raz startuje o g. 12.8, poczem ląduje w Tarnowie szczęśliwie i zrzeka się dalszego udziału w konkursie;

2) kpt. Turbiak, samolot Balilla, strat 4 m. 2, ląduje we Lwowie o godz. 6 rano, wylatuje ze Lwowa 6.43, poczem telefonicznie komunikują, że aparat się rozbił pod Krakowem, pilot żyje;

3) kpt. Gilewicz, samolot Breguet rozbity pod Biłgorajem, pilot żyje;

4) kpt. Dziama, samolot Breguet, ląduj w Lubaczowie, przyczem łamie koło. Pomimo wysłania ze Lwowa zapasowego koła i reperacji aparatu, nie wylatuje dalej;

5) kpt. Krzeczkowski przylot do Lwowa godz. 7.40, odlot godz. 8.58, z powodu mgły powraca, drugi raz startuje o godz. 12.3. Dalszych wiadomości brak;

6) por. Kalina, samolot Ansaldo rozbity w Rudzie Różaneckiej;

7) podpor. Pawłuć, samolot Balila, ląduje we Lwowie ogdz. 6.53, start godz. 8.43, ląduje w Krakowie godz. 11.50, start godz 12.30, zmuszony lądować pod Poznaniem z powodu wysadzenia silnika. Z powodu tego uszkodzenia lotu nie mógł kończyć;

8) Rutkowski, samolot Ansaldo, wylądował szczęśliwie w Zwierzyńcu Lubelskim;

9) ppułk. Vossowski, samolot Balilla, wszelkich wiadomości brak;

10) kpt. Pawlikowski, samolot Ansaldo, ląduje we Lwowie 6.37, start ze Lwowa 6.38, wraca, drugi raz startuje godz. 12.12, wraca wreszcie godz. 14.8, wylatuje ze Lwowa do Warszawy. Dalszych wiadomości brak;

11) kpt. Jach, samolot Balilla, ląduje we Lwowie godz. 7.4, wylatuje ze Lwowa g. 12.9 i wreszcie ląduje w Dębicy;

12) por. Senkowski, samolot Breguet, wkrótce po starcie powraca do Warszawy i rezygnuje z udziału w konkursie;

13) kpt. Puzyna, samolot Balilla, ląduje szczęśliwie we Lwowie, nie wylatując dalej;

14) por. Wojciechowski, samolot Ansaldo, wylądował szczęśliwie pod Lwowem, dalej udziału w konkursie nie bierze;

15) ppułk. Rajski, samolot Ansaldo, uległ wypadkowi w Wilanowie maszyna rozbita, pilot lekko ranny);

16) plut. Żółtowski, samolot Ansaldo, nie startował;

17) *por. Gedgowd (zwycięzca) samolot Breguet, godz. 6.57, ląduje we Lwowie 7.1, startuje do Krakowa godz. 10.5, ląduje w Krakowie godz. 10.29, wylatuje z Krakowa godz. 14.15, ląduje w Poznaniu, przyczem łamie skrzydło, które mu natychmiast zmieniają, godz. 16.25 wylatuje z Poznania, godz. 18 sek. 40 ląduje w Warszawie;*

18) kpt. Prosiński, samolot Balilla, wkrótce po starcie powraca do Warszawy, dalej udziału w konkursie nie bierze;

19) kpt. Hendryks, samolot Martinside, z Lublina powraca do Warszawy, dalszego udziału w konkursie nie bierze;

20) por. Jaryna, samolot Balilla, wkrótce po starcie powraca do Warszawy i dalszego udziału w konkursie nie bierze.

***

Należy podkreślić zwycięztwo, uzyskane przez por. Gedgowda na samolocie Breguet (jeden z najstarszych typów), który pomimo niesłychanie trudnych warunków atmosferycznych i złamania skrzydła, zdołał wypełnić wszystkie warunki konkursu, jako jedyny z uczestników.

Porucznik Gedgowd zdobył puhar przechodni Ministerjum Spraw Wojskowych, który zostanie wręczony przez p. ministra Szeptyckiego na uroczystem rozdaniu nagród w Radzie Miejskiej, które się odbędzie dziś o godz. 1-ej pp. Pozatem Komisja sportowa w uznaniu zasługi podporucznika Pawłucia, który odbył w niezmiernie ciężkich atmosferycznych warunkach lot aż do Poznania i nie mógł, ze względu na defekt motoru, przybyć do Warszawy, postanowiła udzielić mu dodatkowej nagrody, nadto porucznik Gedgowd otrzyma sześć nagród dodatkowych.

***

Na zakończenie lotu okrężnego Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej urządza dziś o godz. 5-ej po poł. na lotnisku w Mokotowie popisy lotnicze dla publiczności, z udziałem uczestników lotu okrężnego.

Przeciw Rządowi Chjeny - Witosa.

AKCJA W OKRĘGU BIALSKIM.
(Korespondencja własna).

Oprócz licznych wieców tow. posłów *Czapińskiego i A. Hausnera,* odbył się w okręgu szereg wieców i wielkich konferencji.

W *Wadowicach* PPS. urządziła dwa wielkie wiece. Na jednym referował *tow. Rapla,* drugi odbył się 15 z. m. w Domu Robotniczym, przy współudziale delegacji z całego powiatu — referował *tow. pos. Reger.*

W *Żywcu* odbył się wiec 8 z. m. pod przewodnictwem *tow. Durczaka.* Referował *tow. pos. Czapiński.* W dyskusji zabrał głos zakapturzony endek dr. Czech, który coś mówił o konieczności „rozmnożenia pracy", to znaczy skasowania 8-godz. dnia pracy. Tegoż dnia referował *tow. Czapiński* na wiecu w *Węgierskiej Górce.*

9 z. m. odbyła się w Bielsku w Domu Robotniczym wielka konferencja mężów zaufania, przy udziale przeszło 500 delegatów. *Tow. pos. Czapiński* przedstawił sytuację w kraju i zagranicą.

Uchwalono 3 rezolucje: 1) przeciwko Rządowi, 2) przeciwko knowaniom faszystowskim, 3) witającą Zjednoczenie Socjalistyczne w Hamburgu.

Dalsze zgromadzenia są w toku. Na wszystkich wiecach zostały przyjęte rezolucje przeciwko rządom Chjeno-Witosa.

ŁĄDEK (powiat Słupski).
(Korespondencja własna).

W niedzielę, 29 lipca, odbył się wiec sprawozdawczy tow. posła Pudlarza w Lądku przy udziale kilkutysięcznych tłumów z okolicznych wsi i miasteczek.

Zgromadzeni z ogromnem zainteresowaniem wysłuchali przemówienia posła o obecnej sytuacji politycznej. Jednogłośnie uchwalono rezolucję przeciwko rządom Chjeny - Witosa.

Głosy czytelników.

Sprostowanie.

W związku z ogłoszonym w „Robotniku" listem w sprawie potrącenia urzędnikom Centralnego Zarządu wytwórni wojskowych 28% dodatku, otrzymujemy sprostowanie, opatrzone 27 podpisami urzędników Centr. Zarządu wytwórni wojskowych, którzy wyjaśniają, iż autor poprzedniego listu nadużył ich podpisu, pisząc jakoby w imieniu ogółu pracowników. W sprostowaniu tem pracownicy oświadczają, iż nie czują się pokrzywdzeni, gdyż Rada Nadzorcza CZWW, jednocześnie z uchwaleniem strącenia zaliczkowo wypłaconych w czerwcu 28%, poleciła wypłacić pracownikom CZWW. pożyczkę w rozmiarze 30 % pensji czerwcowej, przeto otrzymują oni faktycznie w bieżącym miesiącu o 2% więcej, niż urzędnicy państwowi.

Bicie małoletnich przestępców przez policję.

W dn. 25.VII rb. policja z Łukowa aresztowała we wsi Stanin, za kradzież, kilku nieletnich chłopców, których przyprowadziła do komisarjatu w Łukowie na badanie.

W czasie badania policja biła chłopców t. zw. byczkami tak, że odgłos uderzeń słychać było w mieszczącej się na dole pod komisarjatem drukarni powiatowej.

Zaznaczyć należy, że tego rodzaju śledztwo trwało od południa do wieczora i krzyki ofiar nie pozwalały normalnie pracować w drukarni, tak, że pracownicy drukarni zainterwenjowali w policji, by zaniechała tego środka badania.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W poniedziałek, dn. 6 sierpnia.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

We wtorek, dn. 7 sierpnia.

Koło Włókniarzy P.P.S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła. Sprawy b. ważne. Towarzysze, stawcie się wszyscy!

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Libawska dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

We wtorek, dn. 7 b. m., o godz. 6 popoł. przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie członków Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym: Strajk robotników budowlanych i drzewnych.

Przybycie wszystkich członków Rady obowiązkowe.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

STRAJK WŁÓKNIARZY W BIAŁYMSTOKU.

Chadecy i N.P.R. złamali strajk.

„Republika" z dn. 3 bm. donosi:

W poniedziałek robotnicy, zgrupowani w związkach klasowych w Białymstoku, przystąpili do bezrobocia. Wystawili oni żądania podwyżkowe 67%, poczynając od dn. 16 lipca. „Praca" i Związek chadecki podpisały umowę 60% podwyżki, która obowiązywać będzie od dnia 23 lipca.

Naogół strajkuje około 30 fabryk, przeważnie tkalnie. W 7-u fabrykach przemysłowcy dali 67% podwyżki przed strajkiem.

Strajkujący postanowili nadal strajkować aż do zwycięstwa.

Zw. Prac. Miejskich. We wtorek o godz. 7 popoł. w lokalu Związku, Warecka 7 m. 4, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego. Członkowie Zarządu proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie. Sprawy bardzo ważne.

Represje dyrekcji fabryki „Pocisk" wobec robotników. Wobec nieprzyjęcia z powrotem do pracy z powodu strajku tokarzy w fabr. amunicji „Pocisk", inspektor pracy zwrócił się do dyrekcji fabryki w obronie tokarzy, podkreślając, że obniża się w ten sposób autorytet ministra pracy, który przyrzekł, że represje za strajk w stosunku bądź do ogółu robotników, bądź też do ich przedstawicieli, stosowane nie będą. Dyrekcja oświadczyła w odpowiedzi, że nie ma powodu do wydalania uczniów tokarskich, którymi fabryka zastąpiła strajkujących tokarzy. W rezultacie pertraktacji fabryka nie chce przyjąć 5 — 7 tokarzy, a za żadną cenę delegata Banaszkiewicza, który, według dyrekcji, wprowadza ferment wśród robotników. Na tem oświadczeniu sprawa utknęła, gdyż inspektor pracy domaga się przyjęcia wszystkich tokarzy, nie wykluczając del. Banaszkiewicza. (wedł. ajencji „Varsovia").

Szkoła Związku Pracowników Handlowych. Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłow. i Biurowych (Sienna 16) rozpoczyna od nowego roku szkolnego 1923/24 wykłady w Dokształcającej Szkole Handlowej wieczorowej, prowadzonej przez Związek już od 3-ch lat, subsydjowanej przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Ośw. Publ.

W szkole wykładane są: księgowość, arytmetyka handlowa, korespondencja, organizacja handlu, prawo, geografja ekonomiczna i ekonomja polityczna. Całokształt nauk zamknięty jest w dwuch rocznych kursach. Wykłady odbywają się w godz. od 7 do 10 wiecz. cztery razy tygodniowo. Na kurs I przyjmowani są bez egzaminów kandydaci, którzy wykażą się ukończeniem przynajmniej 3-ch klas szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej. Po wysłuchaniu pełnego kursu nauk oraz złożeniu przepisanych egzaminów Szkoła wydaje świadectwa według wzoru Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przy szkole prowadzone są kursy języków obcych i stenografji, na które przyjmowane są zapisy kandydatów niezależnie od zapisów do szkoły handlowej.

Zapisy przyjmuje kancelarja Związku (Sienna 16, II piętro, tel. 7-10) codziennie z wyjątkiem świąt w godz. od 10 do 14 i od 19 do 21.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

W niedzielę, dn. 12 b. m. Warszawski Oddział T. U. R. organizuje wycieczkę do Łazienek. Bilety w cenie 3000 dla członków T.U.R. i 4000 dla nieczłonków do nabycia w Sekretarjacie T.U.R'a, Warecka 7, codziennie między 5 — 7 wiecz. Wobec ograniczonej ilości miejsc pożądany zapis wcześniejszy. Zbiórka dn. 12 b. m. w Łazienkach przed pałacem Stanisławowskim o godz. 11 rano.

Życie gospodarcze.

Cena bonów złotych.

Ministerjum Skarbu komunikuje, że rozporządzeniem ministra skarbu od dnia 6 sierpnia 1923 r. *została ustanowiona cena bonów złotych na 30.000 mkp.*

Warsztaty kolejowe.

W roku 1922 rozpoczęto budowę warsztatów wagonowych w Pruszkowie o 352 stanowiskach wagonowych oraz warsztatów parowozowych w Końsku na 80 stanowisk; ukończono budowę warsztatów wagonowych w Tarnowie o 200 stanowiskach i nową montownię lokomotyw w Nowym Sączu o 20 stanowiskach parowozowych i budowę warsztatu pomocniczego na stacji Lwów-Kleparów.

W roku b. zamierzona jest przeróbka części stacji Skalmierzyce na warsztaty wagonowe, budowa kotłowni w Poznaniu, Warszawie i Lwowie, hali wagonowej w Łapach o 90 stanowiskach wagonowych, kilku warsztatów pomocniczych, wreszcie uruchomienie warsztatów w Katowicach i Tarnowskich Górach.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary 214,000 204,000.
Korony czesko - słowackie 6200.
Leje rumuskie 1040
Liry włoskie 9160.
Marka niemiecka 16 — 15½.
Belgja 9500 — 9435.
Londyn 979,000 — 934,000.
Paryż 12,185 — 11,800.
Szwecja 38,000 — 36,450.
Wiedeń 303,50 — 287.




KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,8, najniższa 14,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zmiennie, miejscami jeszcze przelotny deszcz, słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

W rocznicę śmierci Traugutta. Dziś i jutro przypadają dwie drogie każdemu Polakowi rocznice: 5 sierpnia mija 59 lat od śmierci tragicznej wodza powstania, Romualda Traugutta, a następnego dnia jest rocznica przemarszu kadrówki pod wodzą Józefa Piłsudskiego przez granicę Kongresówki. W związku z temi uroczystemi rocznicami Komenda Obwodu Wielka Warszawa Związku Strzeleckiego wydała do podkomendnych swych odezwę, wzywającą do zorganizowania obchodów w te dni. Komenda Obwodu, chcąc uczcić obydwie rocznice, zamierzała wystawić 5 i 6 b.m. wartę honorową pod tablicą Traugutta na moście Poniatowskiego. **Władze wojskowe jednak pozwolenia nie udzieliły.** Czyżby miało to oznaczać, że odkąd w Pałacu pod Blachą zasiadł p. Szeptycki, idee Piłsudskiego i Traugutta są niemile widziane w wojsku?

Ciągnienie Miljonówki. We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wylosowano **Nr. 4,226,702** sprzedany w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

Kary administracyjne. W dn. 4 sierpnia oddział walki z lichwą komisarjatu rządu skazał 30 handlujących na grzywny w łącznej sumie 18,500,000 mk. W tej liczbie skazani zostali na grzywny w wysokości 1 miljona mk. każdy: Jan Rządkowski, właśc. piekarni przy ul. Puławskiej 31; Jeruchim Ebin, właśc. sklepu manufakturowego przy ul. Nalewki 29; Franciszek Czyżewski, odpowiedzialny zarządzający restauracją „Bar Wiedeński"; Chana Fogel, właśc. restauracji przy ul. Franciszkańskiej 31; Boruch Inwentarz, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Freta 55; Wiktor Antczak, zarządzający restauracją w al. Jerozolimskich 35 i Saul Rosenzweig, właśc. sklepu przy ul. Gęsiej 1. Nadto 23 handlujących skazano na grzywny w wysokości 500,000 mk. każdy.

Ukarani paskarze zakopiańscy. Starostwo Nowotarskie skazało w drodze administracyjnej za przekroczenie cennika na artykuły żywnościowe 2 restauratorów zakopiańskich Stanisława Karpowicza i Franciszka Trzaskę na 14 dni aresztu. Wiadomość o zapadłym wyroku wywołała wśród publiczności bawiącej na wywczasach widoczne zadowolenie z powodu nadmiernego podwyższenia cen żywności w Zakopanem.

Poradnia dla gruźliczych. Magistrat m. Warszawy uchwalił zorganizować przy ul. Wspólnej 40 poradnię miejską dla chorych gruźliczych, głównie dziatwy szkolnej. Poradnia będzie czynna codziennie w ciągu 2 godzin. Otwarcie poradni nastąpi 15 sierpnia.

Rozszerzenie sieci telegraficznej. W urzędzie pocztowo - telegraficznym Krościenko k. Chyrowa, powiat Dobromil i w agencji pocztowej Pilawa, pow. Garwolin, zaprowadzono służbę w pierwszym telegraficzną, a drugiej telegraficzną i telefoniczną.

Z Bratnich Pomocy. Z dn. 1 b. m. stanowisko dyrektora Centrali Akademickich Bratnich Pomocy w Warszawie objął p. Zygmunt Kokeli, który w sprawach Centrali Warszawskiej przyjmuje w okresie wakacyjnym w godz. 10 — 11 rano. P. F. Dąbrowski ustąpił z zajmowanego stanowiska i pozostaje jedynie prezesem Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy i w sprawach ogólnokrajowych przyjmuje w godz. 3,30 — 4,30 popoł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Związek Podoficerów Rezerwy. W dniu 10 b. m. o godz. 6-ej m. 30 odbędzie się w sali Towarzystwa Hygjenicznego przy ul. Karowej wiec informacyjno - organizacyjny, urządzany przez Zarząd Oddziału Warszawa - Miasto Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Wszyscy podoficerowie rezerwy do 45 roku życia proszeni są o przybycie w swym własnym interesie.

WYCIECZKI.

Wycieczka do Rumunji. Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia, że z powodów od Zarządu niezależnych wycieczka do Rumunji zostaje odroczona na czas nieograniczony.

WYPADKI.

Wypadek w Tatrach. Dn. 29 ub. m. Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe zawiadomione zostało o godz. 21 telefonem ze schroniska przy Morskiem Oku, że turysta, Paweł Vogiel, słuchacz Uniwersytetu poznańskiego, syn profesora gimnazjalnego, schodząc z Wysokiej spadł kilkadziesiąt metrów w dół po śniegu. Czterej towarzysze wycieczki zostali przy rannym, dwóch zaś zeszło do Morskiego Oka, aby zawiadomić Pogotowie o wypadku. O godz. 12 m. 30 w nocy wyruszyło Pogotowie samochodem do Morskiego Oka, stąd na Rysy i na Wysoką. O godz. 7 m. 30 zaczęto znosić rannego, który uległ ogólnemu potłuczeniu całego ciała, rana w głowie. O godz. 8 zniesiono Vogla do schroniska przy Jeziorze Popradzkim, gdzie go zostawiono po założeniu opatrunków.

Tragiczna śmierć złodzieja. W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł złodziej niewiadomego nazwiska i adresu t. zw. „pajęczarz", który — jak już pisaliśmy — w czasie przechodzenia z dachu jednej kamienicy na drugą, spadł z wysokości 4-go piętra z domu Nr. 27 przy ul. Niskiej.

Krwawy epilog kłótni. W czasie kłótni w domu Nr. 58 przy ul. Madalińskiego Nr. 58, w Mokotowie, Ignacy Kucharski uderzył siekierą w głowę Mikołaja Pawłowskiego, robotnika, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawcę zbrodniczego czynu aresztowano.

Tajemnice dyżurki stróża. Często dają się słyszeć skargi lokatorów, że stróże w niektórych domach dyżurki swoje przeznaczają na miejsce schadzek par młodych. Oto przykład. Antoniemu P. z ul. ks. Skorupki Nr. 6, w czasie gdy znajdował się z prostytutką, Stanisławą Kruk, w dyżurce stróża przy ul. Pięknej Nr. 42, skradziono 160 tys. mk. O kradzież P. oskarżył Kruk, którą aresztowano.

Tragedja piekarza. W domu Nr. 67 przy ul. Płockiej mieszkał z żoną 32-letni Adolf Münch, z zawodu piekarz. Jedyną wadą Müncha było pijaństwo, szczególnie w ostatnich dwuch latach pił nałogowo. Przed kilku miesiącami Münch sprzedał wszystkie swoje meble oraz mieszkanie i pojechał z żoną do Nieświeża, gdzie ze spólnikiem założył piekarnię. Trwało to kilka tygodni, poczem Münch widząc, że na tej spółce źle wychodzi, znowu z manatkami i żoną oraz czteroletnią córką przyjechał do Warszawy. Ponieważ Münchowie nie mieli gdzie zamieszkać, więc przyjął ich nowy właściciel dawnego mieszkania Müncha, pracownik pocztowy, Antoni Gniłko. Münch jednak trapił się bardzo brakiem własnego mieszkania, no i na pociechę coraz więcej pił. Kilka dni temu wyjechał do Rembertowa, gdzie pracował w piekarni Stolarskiego. W tych dniach żona Müncha została zawiadomiona, że mąż jej już nie żyje. Okazało się, że w lesie we wsi Grzybowie gm. Okuniew pod Rembertowem gajowy znalazł Müncha wiszącego na sznurku, umocowanym na gałęzi drzewa. Po zdjęciu wisielca znaleziono przy nim butelkę z wódką, której już połowę wypił. Nadto znaleziono przy nim trzy listy: dwa do żony i rodziny i trzeci — do policji. W ostatnim liście Münch napisał, co następuje: „Proszę nikogo nie posądzać o zabójstwo, gdyż sam odebrałem sobie życie, a przyczyną tego była wódka". Denat pozostawił bez środków do życia żonę, będącą w odmiennym stanie i czteroletnie dziecko. Litościwy nowy właściciel lokalu pozwolił nadal mieszkać nieszczęśliwej wdowie.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie komedja G. Zapolskiej p. t. „Żabusia".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Teatr Polski. Codziennie „Beverley".

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Codziennie „Kochanek od serca".

Teatr Wodewil. Dziś „Czar nocy" Roberta Stolza.

Teatr Nowości. Codziennie „Księżna Czardaszka".

Teatr Powszechny. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych i o 8 wiecz. „Kobieta, która zabiła".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Kobieta, która zabiła".

Teatr „Stańczyk". Codziennie program 29-ty p. t. „Jak się da — to się zrobi!"... Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino Wodewil. — „Poseł i jego sobowtór".

Dyrekcja kina „Wodewil", wystawiając obrazy kieruje się godną uznania ambicją — nie wyświetlania miernot. Są lepsze i gorsze obrazy lecz w każdym z nich jest jakaś myśl zasadnicza. Przewodnią ideą ostatniego programu jest zasada, że jedynie ludzie silni i zdrowi mają prawo do życia.

Poseł do parlamentu i leader stronnictwa — traci zdolności i chęć do życia — zatruty nałogiem morfiny. Spotkawszy na ulicy do złudzenia podobnego sobie przechodnia, proponuje mu zamianę pozycji życiowej, oddając mu mandat poselski, bogactwa i miłą, sympatyczną żonę.

Przechodzień, p. Goder, zgadza się. Obejmuje stanowisko posła i należycie wywiązuje się z zadania. Dysonans małżeński znikł, stronnictwo zadowolone z działalności swego leadera. P. Goder, odzyskując miłość p. Chilcolt dla męża, sam zapałał wielką ku niej miłością.

Samotność uprzykrzyła się jednak prawdziwemu p. Chilcolt i wraca do domu. Lecz i ta próba powrotu do życia jest daremna i poseł powtórnie ucieka się do pomocy sobowtóra. W samotności, owładnięty demonem morfiny, dobrowolnie porzuca świat, by nie stać sobowtórowi i żonie na drodze do szczęścia. Sobowtór odkrywszy pani Chilcolt tajemnicę, zyskuje jej przebaczenie oraz za zgodą jej przyjmuje ofiarowaną mu tekę ministra.

Zdjęcia i gra artystów — doskonałe. Z powodu częstego użycia filmu, niektóre sceny wychodzą niezbyt przejrzyście.

S-ek.

Sport.

„Warszawianka II" — R. K. S. „Skra".

Dziś o godz. 3-ej popoł. w Parku Sobieskiego odbędzie się mecz towarzyski między „Warszawianką II" a R. K. S. „Skra".

Regaty morskie w Gdyni.

Liga Żeglugi Polskiej otrzymała od Szefa Morskiej Misji Francuskiej w Polsce, komandora Jolivet, list z wiadomością, że Francuskie Ministerjum Marynarki ofiarowało, jako nagrodę na urządzane przez Ligę Żeglugi Polskiej 5 sierpnia Regaty Morskie w Gdyni, cenny przedmiot sztuki, przypuszczalnie wazę sewrską. Nagroda będzie przeznaczona dla biegu łodzi ze statków wojennych floty polskiej, przyczem otrzyma ją statek, którego łódź wygra na stosownym biegu.

Zawody lotnicze w Götenburgu.

Zawody lotnicze w Götenburgu rozpoczęły się dn. 4 b. m. Będą to największe zapasy lotnicze, jakie kiedykolwiek organizowano. Udział w nich wezmą organizacje lotnicze Anglji, Francji, Szwecji, Holandji, Niemiec, Norwegji i Łotwy. W zawodach wezmą udział także lotnicy włoscy i czescy. Nagrody będą przyznane za największą szybkość lotu, za loty okrężne, salta, walki między aeroplanami, za wysokość lotu, za najsprawniejszy transport i zręczność w opuszczaniu się na spadochronie.

Polska swoich przedstawicieli na zawody nie wysłała, lekceważąc, jak zwykle, turnieje międzynarodowe. Czasby już jednak skończyć z tą szkodliwą dla nas samych polityką absenteizmu.

Odpowiedzi Redakcji

„Francuzowi". O biurze rejestracyjnem dla emigrantów polskich do Francji nic nie wiemy. Informacji w tej mierze może najlepiej udzielić Urząd Emigracyjny Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

Główny magazyn firmy „POLSZYK" przy ulicy Przejazd Nr. 1 Telefon Nr. 252-50 otwaty!

Na raty na dogodnych warunkach i za gotówkę

Składy nasze przy ul. Przejezd Nr. 1 i na Niecałej Nr. 2 są obficie zaopatrzone w różne towary sezonowe, a mianowicie:

Okrycia i Kostjumy damskie — Ubiory męskie i dziecięce — Obuwie męskie, damskie i dziecięce — Płaszcze gumowe damskie i męskie — Spodnie, kurtki i kurtki skórzane

Płaszcze damskie: zamszowe angielskie, ulstrowe i sukienne — Palta zimowe męskie z futrzanemi kołnierzami — TRYKOTAŻE: sweatry damskie i męskie, żakieciki i sukienki dziecięce wełniane, Reformy wełniane. Pończochy damskie i dziecięce

Płótno białe — Materjały bławatne — Galanterja skórzana i bielizna — Sukno — Korty — Krepy — Szewioty — Bostony — Kamgarny — Zamsze — Weloury — Ulstry — Syberyny — Watoliny — Adamaszki

UWAGA! Wykonywamy także NA ZAMÓWIENIA okrycia damskie i ubiory męskie z obranego materjału PODŁUG OSTATNICH MODELI

Obejrzenie naszych składów nie obowiązuje do kupna.

Kino PALACE

Chmielna 9. Telef. 51-14.
Początek o godzinie 6 po poł.
Ostatni seans 9.30
UWAGA! Ilustr. muz. dawnej świetności w wykonaniu zwiększonego kompletu ork. symf. W.Z.M.

Wznowienie najpotężniejszego w świecie arcydzieła filmowego

DWIE SIEROTY

(ORPHANS OF THE STORM) w realizacji W. D. Griffitha

(WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA)

z najbardziej utalentowaną i najbardziej lubianą kino-gwiazdą LILLJANĄ GISH w roli głównej

!! Dwie serje w jednym programie !!! 12 WIELKICH AKTÓW !!!

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych

m. st. Warszawy (Sienna 16).

Szkoła Handlowa Dokształcająca

wyższego typu subsydjowana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przyjmuje zapisy słuchaczów i słuchaczek na

I i II kurs

Kadydaci, którzy wykażą się świadectwem z ukończenia przynajmniej 3 klas szkoły średniej lub 7-klasowej szkoły powszechnej przyjęci będą na kurs I bez egzaminu.

Kurs nauk 2-letni. Wykłady odbywają się w godzinach wieczor.

Przy szkole prowadzone są

Kursy języków obcych i stenografji.

Zapisy przyjmuje Kancelarja Związku (Sienna 16, tel. 7-10), codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 10 do 14 i od 19 do 21.

Lecznica „SANATO"
Miodowa 7, tel. 37-35.
Porady we wszystkich specjalnościach. Kosmetyka. Laboratorjum. Rentgen.

Dr. med. Feldhusen
b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

Mereżkarki
do ręcznych mereżek potrzebne. Wydaję robotę za dom. **Ogrodowa 4, m. 20.**

Dr. med. MERENLENDER
chor. skóry, moczopłc. wener. 8—9 r. i 6—8 w. Panie 5—6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

WŁADYSŁAW GUMPLOWICZ



OBŁĄKANI KRÓLOWIE

Wydawnictwo Księgarni Robotniczej Warszawa, Wspólna 17.

Czytajcie uważnie!



NA RATY

okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie i manufaktura
Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materjałów krajowych i angielskich.

Własne wytwórnie krawieckie

Towarzystwo Manufakturowe

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.

Firma Chrześcijańska.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach ogłasza konkurs

na stanowisko dyrektora Kasy

Reflektanci możliwie z wyższem wykształceniem oraz praktyką w dziedzinie ubezpieczeń społecznych zechcą nadsyłać oferty z odpisami świadectw, curriculum vitae oraz referencjami pod adresem Prezesa Zarządu p. R. Kanenberga (ul. Piłsudskiego Nr. 12) do dnia 15 sierpnia r. b.

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie, ubiory męskie, jesionki najtaniej w pracowni

Złota 16, m. 29.

NA RATY!

Ceny jak za gotówkę.
Ubiory męskie i okrycia damskie.
Smocza 1 m. 28, róg Nowolipia, II piętro w podw.



Pot i niemiłą woń

z nóg, rąk i pach usuwa bezpowrotnie i zapobiega znakomicie powszechnie znany i wypróbowany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem wyrobu Laborat. Farmac. **„Ap. Kowalski"** w WARSZAWIE, MIODOWA 5.

Hurt **Obuwie Najtaniej** Detal

Wielki wybór **Damskie, Męskie, Dziecinne, płócienne, prunelowe, sandałki. Wyrób własny, gwarantowany.**

Foksal 18, tel. 153-15. Skład Skór.

HURTOWNIA

„Zródło Polskie"

Nowicki - Mąkarowski
Złota 64, tel. 231-66

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie

z własnych składów
Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem
Odpowiedzialnym kredyt wekslowy.

NA RATY!

Okrycia damskie i kostjumy, ubiory męskie i dziecinne.

Suknie z trykotiny | **Kołdry** watowe
Suknie letnie | **Kapy i Obrusy**
Firanki | **Chustki** jesienne i zimowe

oraz WIELKI WYBÓR **bielizny męskiej i damskiej,** tylko **Hoża 7 m. 47. Telefon 287-81.**

MODELARZ!

Potrzebny młody **MODELARZ** skromnych wymageń do **fabryki maszyn. „Młynotrak", Mokotów. Kazimierowska 26.**

Garnitury, Jesionki, palta zimowe i futra

Na Raty

tylko urzędnikom pracującym umysłowo na b. dogodnych warunkach

robota i dodatki solidne

DH „KURCAN", Długa 50 (Pasaż Simonsa) sklep 45

Olbrzymi wybór materjałów zagranicznych i krajowych.

ANALIZY krwi (syfilis) moczu i wydzielin (gonokoki), plwocin, itd. chem. bakterjolog **RYMARSKA 14, D-r ch. E. Pros** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew od 12 do 2 i 4 do 6.

Dr. Med. P. BERLIS
Choroby weneryczne i skórne. **Leszno 56,** g. 8—9 rano i 5—8.

LEKARZ-DENTYSTA
Leonard Dobryszycki
powrócił
Marszałkowska 129,
telef. 187-12.

ANALIZY **na syfilis tryper** i in.
D-rzy med. LIPSCY **Chmielna 54** wprost Dworca 8½ r.—7½ w., w niedziele 10—1.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. med. Zofja Rostkowska
chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Powróciła. **Chłodna № 26,** tel. 99-29, od 3—5.

Dr. med. J. Zalewski
lek., as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

Dr. I. MILEJKOWSKI
Choroby weneryczne i skórne
Złota 50.
Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 8.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki. Zegarmistrz, Gutmacher, **Smocza 21,** mieszkania 23.

Kołdrzarki i bieliźniarki **znajdą** stałą pracę zaraz **w** firmie Kułak. Krakowskie-Przedmieście 62.

Lekcje skrzypiec, cytry, gitary, mandoliny, dziesięć tysięcy. Nowogrodzka 23—19.

MASZYNY **do szycia** znanej dobroci **„Kasprzyckiego"** — Tanio—Hurtowo—Detalicznie — Raty. Skład fabryczny „The Kasprzycki Company" Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Warsztaty przy składzie. Oddział: Częstochowa Aleja 43. Przedstawiciele w różnych miastach. Zamawiać można listownie w Warszawie. Potrzebni odbiorcy hurtowi—przedstawiciele.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, **ceny** bezkonkurencyjne.

***) **Najtańsze Zródło** na Okrycia Kostjumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spódniczki. Bieliznę, **Trykotaże,** Mundurki, Fartuszki, **Garniturki** dla uczącej się młodzieży poleca najtaniej Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99.** telefon 184-95.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia nadeszły. **Najtaniej** bo w podwórzu. **Optyk** „Akst", Jerozolimska 33 róg **Marszałkowskiej.**

Potrzebne pierwszorzędne **prasowaczki** do **nowej** bielizny, koszule i kołnierze, **od** zaraz. Parowa pralnia **„Apollo",** Stawki 12.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.